MISTRZ. LEKKOATLETYCZNE POLSKI

DOSKONAŁE WYNIKI i LICZNE NIESPODZIANKI NA MISTRZOSTW. LEKKOATLETYCZNYCH POLSKI

MIT o WIDULE i KOZUBKU ROZWIANY

Kraków. Przy wspaniałej pogodzie i wielkim zainteresowaniu rozpoczęły się XXI z rzędu i drugie po wojnie lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

Tegoroczne mistrzostwa były wspaniałą rewią lekkoatletyki polskiej i zgromadziły na starcie 290 zawodników i zawodniczek.

Poziom zawodów stał na niespodziewanych wyżynach. W szeregu konkurencji uzyskano doskonałe wyniki. W pierwszym rzędzie biegi na krótkie dystanse (100 mtr.) dały moc emocji i naprawdę świetne wyniki (Rutkowski 10,7 Jaraczewski 10,8 i Danowski 10,9). Najlepszy nasz obecnie sprinter **Rutkowski** (AZS Poznań) wygrał w finale w bezkonkurencyjny sposób.

Wspaniały pojedynek na 400 metrów stoczyli dwaj koledzy klubowi Puzio i Piaskowy. Bieg ten zakończył się całkiem niespodziewanie zwycięstwem Puzia. Piaskowy prowadził do ostatnich prawie metrów. Na około 40 metrów przed metą Puzio zdobył się na wielki wysiłek woli i ambicji i minął swojego kolegę zdobywając mistrzostwo Polski. Zwycięstwo sympatycznego Puzi przyjęła publiczność długotrwałą owacją.

W biegu na 1500 metrów Staniszewski okazał się bezkonkurencyjnym i ustanowił na tym dystansie najlepszy po wojnie czas 4,09,8. Bardzo dobrze wypadł w tym biegu także następny po Staniszewskim Swiniarski.

Tradycyjnym zwyczajem mistrzostwa rozpoczęto biegiem na 110 metrów z płotkami, w którym zwycięstwo, a także najlepszy po wojnie czas odniósł **faworyt Haspel.**

Sensacją była **porażka Mariana Hoffmana z Adamczykiem w skoku w dal.**

Adamczyk skokiem 6 m. 91 cm. ustalił swój najlepszy wynik życiowy i zdobył mistrzostwo Polski.

Kula i dysk były domeną Gierutty, który bez wysiłku zdystansował wszystkich swoich rywali.

Na bieżni krakowskiej rozwiała się nareszcie legenda o Widule. Częstochowianin przyjechał do Krakowa i stanął na starcie biegu na 10.000 metrów.

Przed biegiem długo manipulował około swojego buta, każąc czekać na siebie zawodnikom i organizatorom. Na starcie stanął on z miną przyszłego zwycięzcy. Po pierwszej rundzie na dopping publiczności odpowiedział niedbałym machnięciem ręki, znaczącym, że „on i tak zwycięży".

Po dwóch już rundach okazało się, że legendarny Widuła to „lipa". Częstochowski biegacz zaczął coraz bardziej odpadać od czołówki i wkońcu przyszedł jako ostatni w „rewelacyjnym" czasie 39,40 sek.

Po biegu widownia urządziła mu wielką owację w postaci długotrwałych gwizdów. Tak skończyła się wielka kariera bohatera z Leningradu.

Dokończenie na str. 2



Staniszewski

MIELOCH WYGRYWA GRAND PRIX ŚLĄSKA

SPORT

WYCHODZI: W PONIEDZIAŁKI CZWARTKI I SOBOTY

Nr. 66 (89) Katowice-Kraków, 9 września 1946 r. Cena 5 zł.

KTO BEDZIE MISTRZEM PIŁKARSKIM POLSKI NA R. B.

POLONIA, WARTA, ŁKS i TĘCZA

ZAKWALIFIKOWAŁY SIĘ W NIEDZIELE DO DALSZYCH ROZGRYWEK

W ub. niedzielę rozegrane zostały znów 4 mecze o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. Tym razem Warszawa, Poznań Łódź i Częstochowa były terenem spotkań o tytuł najlepszej drużyny piłkarskiej.

W WARSZAWIE Polonia pokonała Ognisko (Siedlce) 5:0 (1:0). W POZNANIU Warta rozgromiła PKS. (Szczecin) 10:2. W ŁODZI ŁKS. wyeliminował z dalszych rozgrywek Orła z Gorlic 8:1 a w CZĘSTOCHOWIE kielecka Tęcza odniosła niespodziewane zwycięstwo nad mistrzem Częstochowy Skra 5:3.

W POZNANIU „RZEŹ NIEWINIĄTEK"

10:2 PRZEGRAŁ P K S (Szczecin) z WARTĄ (Poznań)

Poznań (tel. wł.). Przeciwnikiem poznańskiej Warty w meczu o mistrzostwo Polski **był nie** zespół Burzy Wrocławskiej lecz PKS-u (Szczecin).

Zawody ściągnęły na boisko Warty około trzy tysiące widzów, którzy byli świadkami prawdziwego pogromu zespołu szczecińskiego. Goście trzymali **się jedynie do przerwy jako tako, po pauzie opadłwszy zupełnie z sił oddali inicjatywę w ręce zielonych, którzy w tym czasie gry zdołali strzelić aż 8 bramek. Jest to pierwsze tak wysokie zwycięstwo w tegorocznych meczach o mistrzostwo Polski.**

Warta wystąpiła w tym samym składzie, który ostatnio pokonał w meczu finałowym o mistrzostwo Poznania swego najgroźniejszego rywala KKS Poznań, jedynie na prawym skrzydle miejsce Wojciechowskiego zajął Gierak.

Grę rozpoczęła **Warta i już w 8 minucie** za **nastrzeloną rękę na polu karnym** sędzia **dyktuje rzut karny którego** pewnym **egzekutorem jest Kazimierczak.**

Warta prowadzi 1:0 lecz w 13 minucie goście niespodziewanie uzyskują wyrównanie.

Warta ma więcej z gry, nie może jednak sforsować wspaniale grającej obrony szczecińskiej. Dopiero w 22 minucie udaje się Genderze podwyższyć wynik na 2:1 po ładnej kombinacji z Czapczykiem. Pomimo stałych ataków gospodarzy nie udaje się im zmienić wyniku do przerwy.

W drugiej połowie Warta gra znacznie lepiej. Serię bramek które w tym czasie posypały się jak z rogu obfitości rozpoczął **Czapczyk** zdobywając przytomnie trzeci punkt wynik zaś podwyższył w parę minut później Idźkowiak. Bezpośrednio potem Gendera strzela piątą i szóstą bramkę. Zdobywcą siódmej bramki jest Smólski.

W 21 minucie jeden z nielicznych wypadów gości uwieńczony został zdobyciem drugiej i zarazem ostatniej w tym meczu bramki. Niedługo potem Smólski podwyższył wynik na 8:2, W 23-ej min. **Czapczyk** poraz dziewiąty w tym dniu umieszcza piłkę w siatce gości. W 25 minucie po rzucie z rogu Warta uzyskała dalszą bramkę nieuznaną jednak przez sędziego Na dwie minuty przed końcem rzut wolny egzekwowany przez Smólskiego kończy się zdobyciem dziesiątej bramki.

Mecz prowadził sędzia Persiak z Warszawy.



Drużyna AKS (Chorzów)

PO DRAMATYCZNEJ WALCE PROWADZĄC 3:1

SKRA (Częstochowa) PRZEGRAŁA 3:5 z TĘCZA (Kielce)

Częstochowa. Mistrz piłkarski częstochowskiego OZPN-u Skra poniósł w ubiegłą niedzielę przykrą porażkę w meczu o mistrzostwo Polski, na własnym boisku w Częstochowie z mistrzem kieleckiej kl. A Tęczą 3:5.

Tęcza odniosła niezbyt zasłużone zwycięstwo; Skra była drużyną lepszą. W pierwszej połowie spotkania i w drugiej gra była wyrównana.

Skra rozpoczęła mecz w ostrym tempie zdobywając z miejsca przewagę. — Pierwszą bramkę uzyskał dla niej już w trzeciej minucie Seifried.

W 21 min. Kuleszy udaje się wyrównać. **W 24 min. Langer zdobywa z pięknej solowej akcji prowadzenie dla częstochowian,** a w 28 min. Warmus podwyższa wynik do 3:1. Na 10 min. przed przerwą Klimczek (Tęcza) strzela drugą bramkę dla Tęczy, ustalając wynik do przerwy.

Po zmianie pól najlepszy gracz Tęczy Kulesza uzyskują w 4 min. wyrównującą bramkę dla swych barw, a w 20 min. ten sam gracz zdobywa czwartą bramkę.

Wynik spotkania ustala w 25 min. Ziętal.

W drużynie Skry na wyróżnienie zasługuje linia pomocy Kołodziejczyk — Dzięciołowski i Ślęzak i z ataku lewoskrzydłowy Bulski. Zupełnie zawiodło w drużynie częstochowskiej trio obronne.

W Tęczy najlepszym graczem był Kulesza w ataku, oraz Zagórski i Stankiewicz w obronie. Widzów 7.000.

POLONIA WYGRAŁA Z OGNISKIEM (SIEDLCE) 5:0

LEGIA-REPREZ. OLSZTYNA 5:2 (1:1)

Polonia — Ognisko 5:0 (1:0)

Warszawa (tel.) Po wysokim zwycięstwie drużyny siedleckiej nad zespołem olsztyńskim w pierwszym meczu o mistrzostwo Polski, drużyna ta spotkała się w ub. niedzielę w Warszawie z mistrzem stolicy Polonią.

Mistrz Siedlec swą grą zupełnie rozczarował publiczność warszawską, która znacznie więcej oczekiwała po jego grze.

Polonia nie wysilając się zbytnio gładko rozłożyła swego przeciwnika, który poza ambicją nie wykazał żadnych innych walorów.

Przez cały przeciąg meczu Polonia miała zdecydowaną przewagę i jedynie pierwsze minuty gry zdawały się zapowiadać walkę równorzędną. Kilka jednak nieśmiałych ataków siedlczan zlikwidowała skutecznie defenzywa warszawska i odtąd panem boiska stała się Polonia.

Pierwszą bramkę zdobyli warszawianie dopiero pod koniec pierwszej połowy ze strzału Sularza. Dalsze cztery bramki dla Polonii uzyskał Ochmański.

Z drużyny Polonii wyróżnił się zdobywca 4-ch bramek Ochmański oraz Sularz.

W Ognisku wyjątkowo nieszczęśliwie zagrał bramkarz wypuszczając dwukrotnie piłkę z rąk, co było bezpośrednim powodem utraty przez siedlczan dwu bramek.

Sędziował Dublaszewski ze Śląska.

LEGIA — OLSZTYN 5:2 (1:1)

Warszawa (tel.) W meczu towarzyskim rozegranym w ub. sobotę w Warszawie repr. Olsztyna uległa po bardzo słabej grze stołecznej Legii 5:2 (1:1).

Również zespół wojskowych zagrał nienadzwyczajnie i dopiero w drugiej połowie potrafił zapewnić sobie zwycięstwo.

Bramki dla Legii zdobyli Kohut 2, Szymański 2 i jedna samobójcza.

Sędziował ob. Gutman, dobrze.

ŁÓDZ. ŁKS ROZGROMIŁ ORŁA z GORLIC 8:1 (5:1)

Łódź. W meczu o mistrzostwo Polski w piłce nożnej mistrz Łodzi ŁKS wyeliminował mistrza podokręgu Rzeszowskiego Orzeł Gorlice zwyciężając go w wysokim stosunku 8:1 (5:1).

Bramki dla ŁKS-u strzelili Baran 4 Łącz 1, Hogedorf i Pietrzak 1, dla Orła Pony.

Drużyna Orła okazała się drużyną słabą. Gra nosiła charakter treningu na jedną bramkę i nie mogła dostarczyć wiele emocji 10.000 widowni.

ŁKS zagrał w meczu tym o wiele lepiej niż w ostatnich spotkaniach towarzyskich. Na wyróżnienie z drużyny zwycięzców zasługuje zdobywca 4-ch bramek, Baran, Hogendorf i Łacz.

Sędzia Somień z Radomia dobry.

TRÓJMECZ MOTOCYKLOWY W ŁODZI.

Łódź. W trójmeczu motocyklowym o nagrodę łódzkiego okręgu Związku Motocyklowego, w którym brali udział zawodnicy Gdyni, Gdańska i Łodzi w ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Gdańsk 24, 2) Gdynia 18 i 3) Łódź 9 punktów.

RUCH – TARNOVIA 3:0 (2:0)

Tarnów (tel.) W ub. niedzielę gościła w Tarnowie drużyna Ruchu, która rozegrała mecz towarzyski z miejscową Tarnovią.

Ruch zagrał b. dobrze we wszystkich liniach i w rezultacie odniósł zasłużone zwycięstwo. Bramki dla Ruchu zdobyli: Peterek, Cieślik i jedna samobójcza ze strzału Barwińskiego.

W drużynie Ruchu na wyróżnienie zasługuje Brom i Kamiński. Widzów 5000. Warto przypomnieć, że Tarnovia odniosła ostatnio na własnym boisku zwycięstwo nad mistrzem Krakowa — Wisłą 2:1.

LEGIA-POGOŃ (Kat.) w TENISIE

W dniach 14 i 15-go bm. odbędzie się w Warszawie mecz tenisowy Legia (Warszawa) — Pogoń (Katowice o drużynowe mistrzostwo Polski na rok b. **Barw Pogoni** bronić będzie Bratek, Kończak, Chytrowski i Rudowska, **Legii:** Hebda, Bełdowski i Zofia Jędrzejowska.

Zwycięzca tego meczu spotka się w meczu finałowym z Cracovią, która jak wiadomo wygrała w spotkaniu półfinałowym z Sopockim Klubem Tenisowym.

VICTORIA — CKS W TENISIE

W meczu tenisowym Victoria — CKS po pierwszym dniu rozgrywek Victoria prowadzi w stosunku 2:1 dzięki zwycięstwu Barylskiego nad Chodzeńskim 10:8, 4:6, 7:5 oraz Zarębskiego nad Widerą 6:1, 6:1.

Dla CKS-u punkt zdobył Ordon zwyciężając Skadelę 2:6, 6:4, 6:4. We wtorek nastąpi dokończenie zawodów.



HARDMO (Szwecja)

MISTRZ. LEKKOATLETYCZNE POLSKI

Dokończenie ze str. 1 ,

Konkurencje żeńskie stały pod znakiem startu Walasiewiczówny, która jak wiadomo zgłosiła się do 10 konkurencji na 12 możliwych.

W pierwszym dniu wygrała ona w trzech konkurencjach, a to na 60 metrów, 100 metrów i w skoku w dal We wszystkich tych konkurencjach była ona zupełnie niezagrożona i wygrała je z wielką łatwością.

Najlepszą po niej była Moderówna, zajmując we wszystkich tych konkurencjach, w których startowała Walasiewiczówna drugie miejsce.

W dysku jak było do przewidzenia zwyciężyła Wajs — Grętkiewicz, poniosła ona jednak niespodziewaną porażkę w kuli ulegając **Jasieńskiej.**

Mistrzostwom nadano bardzo uroczysty charakter. Przed rozpoczęciem zawodnicy ustawili się na boisku okręgami po czym przemówił do nich w pięknych żołnierskich krótkich słowach·**ppłk. Reyman** im. PUWF, oraz mgr. Zakrzewski im. PZLA i **dr. Moroz** im. KOZLA.

Po przemówieniach odegrano hymn narodowy, a**Wajsówna i Gierutto wciągnęli na maszt flagę.** Następnie minutą ciszy uczczono pamięć poległych w walce z okupantem sportowców i rozpoczęto zawody o mistrzostwo Polski na rok 1946.

WYNIKI TECHNICZNE PIERWSZEGO DNIA MISTRZOSTW

60 metrów I przedbieg 1) Hejducka (Pogoń) 8 sek., 2) Formanowska (HKS) 8,5, 3) Murowska (KKS) 9,2.

II przedbieg 1) Walasiewiczówna (Legia) 7,7 sek., 2) Słomczewska (DKS) 8,2 3) Gazewska (Zryw) 8,5.

III przedbieg 1) Moderówna (ŁKS) 8 sek, 2) Gawrońska (KKS) 8,2, 3) Wichtowska (KKS) 8,5 sek.

IV przedbieg 1) Mitan (RKS Legia) 8 sek., 2) Kałużowa (AKS) 8,4 3) Wiśniewska (Pomorzanin) 8,5.

60 METRÓW PÓŁFINAŁY

I. półfinał: 1) Słomczewska (DKS) 8,2 sek., 2) Mitan (Legia) 8,4 sek., 3) Hejducka (Pogoń) 8,5, 4) Kałużowa (AKS) 8,5.

II. półfinał: 1) Walasiewiczówna (Legia) 7,6 sek., 2) Moderówna (ŁKS) 8,1, 3) Gawrońska (KKS) 8,5, 4) Nogajówna (KKS) 8,6.

60 METRÓW FINAŁ

1) Walasiewiczówna (Legia Warszawa) 7,6 sek., 2) Moderówna (ŁKS Łódź) 8,1 sek., 3) Mitan (RKS Legia Kraków) 8,2 sek., 4) Hejducka (Pogoń Katowice) 8,2, 5) Słomczewska (DKS) 8,4, 6) Gawrońska (KKS Grudziądz) 8,4.

200 METRÓW

I. przedbieg: 1) Walasiewiczówna (Legia) 28,3, 2) Legutko (Wisła) 29,7 sek., 3) Broczek (Gdynia) 30,2,

II. przedbieg: 1) Słomczewska DKS 28 sek., 2) Mitan (Legia) 28 sek., 3) Gawrońska (KKS) 28,6.

III. przedbieg: 1) Moderówna (ŁKS) 27 sek., 2) Kałużowa (AKS) 28,1 s., 3) Wolańska (Wisła) 28,2.

200 METRÓW FINAŁ

1) Walasiewiczówna (Legia) 25,6 sek., 2) Moderówna (ŁKS) 26,9, 3) Słomczewska (DKS) 27,8 sek., 4) Kałużowa (AKS) 28,7, 1) Legutko (Wisła) 29,6.

SKOK W DAL

1) Walasiewiczówna (Legia) 5,42 m, 2) Moderówna (ŁKS) 4,89, 3) Mitan (RKS Legia) 4,72, 4) Nogajówna (HKS) 4,69, 5) Wistowska (KKS) 4,69, Burzykówna (AKS) 4,54.

KULA

1) Jasieńska (Warta) 11,18, 2) Wajs-Grętkiewicz (DKS) 10,95, 3) Leńska (Wisła) 10,89, 4) Kwaśniewska (AZS) 10,88, 5) Bregulanka (Siemianowiczanka) 10,53, 6) Cieślewicz (KKS) 10,34.

DYSK

1) Wajs-Grętkiewicz (DKS) 39,78 m, 2) Dobrzańska (Orzeł) 37,14, 3) Stachowicz (Legia) 35,54, 4) Głażewska (Zryw) 34,36, 5) Walasiewiczówna 32,88, 6) Peskówna (DKS) 32.74.

Konkurencje męskie

100 METRÓW

I. przedbieg: 1) Danowski (HKS) 11,0 sek., 2) Piwowoński (Lublin) 11,9, 3) Kalisiewicz 12,1.

II. przedbieg: 1) Jaraczewski (AZS) 10,8 sek., 2) Buhl (HKS) 11,4, 3) Kłopotowski (Skra).

III. przedbieg: 1) Rutkowski (AZS) 10,8, 2) Sitarz (BDG) 11,9,

IV. przedbieg: 1) Lipowski (DKS) 11 sek., 2) Puzio (Cracovia) 11,2, 3) Słomski (HKS) 11,4.

V. przedbieg: 1) Wawrzkiewicz (Cracovia) 11,3, 2) Komenda (HKS) 11,5, 3) Pajczewski (Warta) 11,9.

100 METRÓW

I. międzybieg: 1) Danowski (HKS) 10,8 sek., 2) Jaraczewski (AZS) 10,9, 3) Puzio (Cracovia) 11,3.

II. międzybieg: 1) Rutkowski (AZS) 10,7 sek., 2) Lipowski (ZAS) 11 sek., 3) Buhl (SKS) 11,5 sek.

100 metrów półfinały: 1) Danowski (SKS) 10,8 sek., 2) Jaraczewski (AZS) 10,9, 3) Puzio (Cracovia) 11,3.

II. półfinał: 1) Rutkowski (AZS) 10,7, 2) Lipowski (DKS) 11,3, 3) Buhl (HKS) 11,5.

100 METRÓW FINAŁ

1) Rutkowski (AZS Poznań) 10,7 sek., 2) Danowski (OKS) 11,0, 3) Jaraczewski (AZS Łódź) 11,0, 4) Lipowski (DKS) 11,1, 5) Puzio (Cracovia) 11,3, 6) Buhl (HKS) 11,4.

400 METRÓW PRZEDBIEGI

I. przedbieg: 1) Piaskowy (Cracovia) 53,8 sek., 2) Docauer (Wisła) 54,8, 3) Drozdowski (Pogoń) 57.

II. przedbieg: 1) Puzio (Cracovia) 56,3, 2) Daberko 56,8, 3) Kusza (Warta) 57,4.

III. przedbieg: 1) Adamczyk (Skra) 58,4, 2) Liczberski (Miechów) 58,8, 3) Piluch (Skra) 59,7.

400 METRÓW FINAŁ

1) Puzio (Cracovia) 51,4, 2) Piaskowy (Cracovia) 51,4 3) Drozdowski (Pogoń Katowice) 54,0, 4) Danielak (Pogoń Kat.) 54,3, Piluch (Skra) 54,5, 5) Grzanka (HKS) 55,6.

110 PŁOTKI

1) Haspel (AZS Kraków) 16,1 sek., 2) Maciaszczyk (DKS) 17,1, 3) Skawina (AZS) 17,4, 4) Oszast (Cracovia) 18,6, 5) Szmytka (KE) 18,9.

1500 METRÓW

1) Staniszewski (Syrena) 4,09,8, 2) Swiniarski 4,12,4, 3) Widerski (Wisła) 4,13,7, 4) Knaciak (Warta) 4,14,8 5) Kuśnierek (Lublin) 4,15,0, 6) Kuźmicki (Białystok) 4,16,9.

3000 Z PRZESZKODAMI

1) Kłoda (Piast) 10,20,6 min., 2) Wasilewski (Orzeł) 10,20,6, 3) Kramek (Lublin) 10,26,1, 4) Gmyrek (SAKS) 10,26,5, 5) Więcek 10,27,4, 6) Urban (Wisła) 10,34,7.

10.000 METRÓW

1) Płotkowiak (Warta) 34,13 min., 2) Kielas (Lechia) 34,14, 3) Kwaśniewski (Odra) 34,16,2, 4) Jastrzębski (Cracovia) 34,17,2, 5) Wirkus 34,30,6, 6) Szyperski (Brda) 34,55.

KULA

1) Gierutto (Syrena) 14,82 m, 2) Prywer (ŁKS) 13.86, 3) Zieleniewski (Legia) 12,91, 4) Słowik (Cracovia) 12,53, 5) Jabłoński (AZS) 12,40, 6) Grzelski (DKS) 11, 85.

DYSK

1) Gierutto (Syrena) 41 m, 2) Kuźmicki (DKS) 37,88, 3) Smyła (Pogoń) 37,27, 4) Grzelski (DKS) 36,67, 5) Strzałkowski (Skra) 36,15, 6) Słowik (Cracovia) 35,91.

SKOK W DAL

1) Adamczyk (AZS Wrocław) 6,91, 2) Hoffman (Victoria) 6,88, 3) Pawłowski (AZS) 6,50, 4) Serafini (HKS) 6,44, 5) Kuźmicki (AZS) 6,40, 6) Chmiel 6,37.

Po pierwszym dniu zawodów w punktacji prowadzą w konkurencjach żeńskich: 1) Legia Warszawa 41 pkt., 2) DKS Łódź 28 pkt., RKS Legia 25 pkt., 4) Warta Poznań 13 pkt., 5) Orzeł Warszawa 8 pkt.

W konkurencjach męskich: Syrena Warszawa 39 pkt., 2) Cracovia 33 pkt., 3) DKS Łódź 22 pkt., 4) AZS Kraków 18 pkt., 5) ŁKS Łódź 16 pkt.

WYNIKI KRAKOWSKIE „OSŁODZIŁY NAM" CZĘŚCIOWO NIEPOWODZENIA Z OSLO

6 TYTUŁÓW MISTRZOWSKICH ZDOBYŁA WALASIEWICZÓWNA

CRACOVIA zdobyła puchar premiera OSÓBKI MORAWSKIEGO

Drugi dzień przyniósł szereg dalszych emocjonujących pojedynków, doskonałych wyników i niespodzianek. Wiele tysięcy widzów przeżywało emocje jakie nie często przeżywa się na zawodach lekkoatletycznych.

Bohaterem dnia był znów **Rutkowski,** który zdobył tytuł mistrza także na 200 metrów w bardzo dobrym czasie 22,3 sek.

Także **Puzio** do sukcesu z pierwszego dnia dołączył zwycięstwo w drugim dniu na 400 metrów z płotkami. Należy tutaj podkreślić wielką ofiarność i ambicję Puzia, który startował w 3 konkurencjach indywidualnych i w dwóch sztafetach przyczyniając się walnie do ogólnego zwycięstwa swojego klubu.

Jedną z najbardziej emocjonujących konkurencji był skok o tyczce, który stał naprawdę na wysokim poziomie i przyniósł zwycięstwo Morończykowi. Morończyk przekroczył wysokość 3.80 m, lekko tylko strącając ręką 3.90 cm.

W biegu na 800 metrów bezkonkurencyjnym był Staniszewski. W biegu tym najlepszy po Staniszewskim Swiniarski zdyskwalifikowany został za zabiegnięcie toru Nowakowi (HKS Zakopane).

Wiele emocji dały sztafety. W sztafecie 4x100 metrów zwyciężył niespodziewanie dzięki doskonałemu biegowi Danowskiego HKS Bydgoszcz dystansując Cracovię. W **sztafecie 4x400** Cracovia zdołała zdobyć pierwsze miejsce i zapewnić sobie tym samym zwycięstwo w ogólnej punktacji. Po raz drugi już więc po wojnie jest Cracovia drużynowym mistrzem Polski.

W konkurencjach technicznych najlepszymi rezultatami może się pochwalić Gierutto, który do dwóch tytułów zdobytych w dniu poprzednim dorzucił jeszcze trzeci w rzucie oszczepem, dystansując specjalistę w tej konkurencji Mikruta.

W rzucie młotem, pod nieobecność **„drugiej legendy lekkoatletyki polskiej"** Kozubka zwycięstwo odniósł Więckowski z Pomorza.

W konkurencjach pań drugi dzień był pasmem dalszych triumfów Walasiewiczówny, która w sumie zdobyła 6 tytułów mistrzowskich zwyciężając w drugim dniu w biegu na 100 metrów, w skoku w dal z miej- **zwycięstwa odniosły:** w skoku wzwyż Wiśniewska (Pomorzanin), w oszczepie Kwaśniewska (AZS Warszawa).

W sztafecie piękne zwycięstwo odniósł AKS Chorzów w składzie Emerling, Guzikówna, Górecka, Kałużowa.

Należy jeszcze podkreślić, że **Moderówna** najlepsza nasza w tej chwili po Walasiewiczównie biegaczka sca, oraz w biegu na 80 metrów z płotkami.

W pozostałych konkurencjach zajęła we wszystkich konkurencjach w których startowała nasza mistrzyni drugie miejsca wysuwając się tym samym na czoło lekkoatletek polskich.

Godnym także podkreślenia jest fakt, że Walasiewiczówna w biegu na 80 metrów z płotkami wyrównała rekord Polski należący do Schabińskiej w czasie 12,4 sek.

W sumie dwudniowe mistrzostwa były imprezą ze wszech miar udaną tak pod względem organizacyjnym, jak i sportowym.

KOLZA zdał wielki egzamin z wynikiem bardzo dobrym, z takim samym wynikiem zdała ten egzamin większość zawodników polskich startujących w Krakowie.

Wyniki techniczne drugiego dnia mistrzostw przedstawiały się następująco:

WYNIKI TECHNICZNE DRUGIEGO DNIA MISTRZOSTW

Konkurencje żeńskie

80 METRÓW PRZEZ PŁOTKI

I. przedbieg: 1) Walasiewiczówna (Legia) 12,8, 2) Felska (GKS) 14,8, 3) Gorecka (AKS) 15,7.

II. przedbieg: 1) Mitan (RKS Legia) 14,2, 2) Kujańska (DKS) 14,5.

III. przedbieg: 1) Peskówna (ŁKS) 14,2, 2) Wiśniewska (Pomorzanin) 14,5.

FINAŁ 80 METRÓW PRZEZ PŁOTKI

1) Walasiewiczówna (Legia) 12,4, 2) Mitan (RKS Legia) 13,1, 3) Peskówna (ŁKS) 14,1, 4) Wiśniewska (Pomorzanin) 14,1, 5) Kujańska (DKS) 16,1.

100 METRÓW PAŃ

I. przedbieg: Hejducka (Pogoń) 13 sek., 2) Gawrońska (GKS) 13 sek., 3) Wistowska (GKS).

II. przedbieg: 1) Moderówna (ŁKS) 13 sek., 2) Słomczewska (DKS) 13,2, 3) Gemborowicz.

III. przedbieg: 1) Walasiewiczówna (Legia) 12,3, 2) Perczyk (Sokół) 13,3, 3) Mitan (RKS Legia) 13,5.

FINAŁ 100 METRÓW KOBIET

1) Walasiewiczówna (Legia) 12,8, 2) Moderówna (ŁKS) 13,3, 3) Perczyk (Sokó) 13,4, 4) Hejducka (Pogoń) 13,7, 5) Słomczewska (DKS) 13,7, 6) Gawrońska (GKS) 13,8.

800 METRÓW PAŃ

1) Myszkowska (Syrena) 2,37,9, 2) Malska (Wisła) 2,40, 3) Wasielewska (Zgoda) 2,43,7, 4) Głażewska (Zryw) 2,47,6, 5) Syrek (Odra) 2,47,7, 6) Noconiówna (Zryw) 2,48,4.

SZTEFETA 4×100 1) AKS Chorzów 54,8, 2) Wisła 55,2 3) ŁKS 55,6 4) GKS 56 5) HKS Kraków 56, RKS Legia 56,2.

SKOK WZWYŻ 1) Wiśniewska (Pomorzanin 1,40, 2) Kwaśniewska (AZS) 1,35, 3) Kotwicówna (Legia) 1,15 4) Wajs-Grętkiewicz (DKS) 1,35, 5) Perczyk (Sokół) 1,35, 6) Mitan (RKS Legia) 1,35.

OSZCZEP PAŃ 1) Kwaśniewska (AZS Warszawa) 39,02 2) Stachowicz (Legia Kraków) 34,62 3) Klimowska (HKS) 30,35 4) Walasiewiczówna (Legia Warszawa) 30,— 5) Szendzielożówna 27,05 6) Finoradzka 27,31.

KONKURENCJE MĘSKIE

200 METRÓW PRZEBIEGI. I przebieg 1) Wawrzkiewicz 24,1 2) Buhl (HKS) 24,4 II przebieg 1) Rutkowski (AZS) 23,2, 2) Danowski (HKS) 24,4 III przebieg 1) Poloński (Boruta) 26,7 2) Piaskowy (Cracovia IV przebieg 1) Lipowski 2) Jaraczewski (AZS).

200 METRÓW PÓŁFINAŁY 1) Rutkowski (AZS) 23,4, 2) Piaskowy (Crocovia) 23,7 3) Buhl (HKS) 21,9

II półfinał — 1) Jaraczewski (AZS) 2) Danowski (HKS) 3) Lipowski.

FINAŁ 200 METRÓW PANÓW 1) Rutkowski (AZS) 22,3, 2) Danowski (HKS) 23,1 3) Jaraczewski (AZS) 23,2 4) Lipowski (ŁKS) 23,7, 5) Buhl (HKS) 24 6) Piaskowy (Cracovia).

800 METRÓW 1) Staniszewski (Syrena 1,58,8 2) Rzeźniczek (AKS) 2,03,1, 3) Nowak (HKS Zakopane) 2,04,5, 4) Nieroba (OMTUR) 2,05,4 5) Wenta (Lublin) 2,05,6, 6) Łapiński (ŁKS) 2,07,8.

400 METRÓW PRZEZ PŁOTKI 1) Puzio (Cracovia) 59,1, 2) Maciaszczyk (ŁKS) 61,8, 3) Haspel 63,8, 4) Drużbiak (AZS) 65,8. 5) Dudek (Cracovia) 68,8; 6) Lubisz (HKS) 69,2.

5000 METRÓW 1) Jurzak (ZZK Bielsko) 16,02, 2) Dzwonkowski (Zryw) 16,11 3) Urban (Wisła) 16,14,5, 4) Czajkowski (Syrena) 16,20,6 5) Kielas (Lechia) 16,20,7, 6) Wierkiewicz (Warta) 16 32,1.

SZTEFETA 4×100 1) HKS (Bydgoszcz) 45,6, 2) Cracovia 45,6, 1) DKS 46,4 4) Bałtyk 46,5, 5) AZS Kraków 46,6.

SZTAFETA 4×400 1) Cracovia 3,35,4, 2) Lechia, Gdańsk 3,39,7, 3) Wisła 3,41,2 4) Pogoń 3,41,8, 5) HKS Bydgoszz, 6) Wisła II.

OSZCZEP: 1) Gierutto (Syrena) 55,98, 2) Mikrut (HKS) 50,41, 3) Fornalewski 47,77, 4) Kurek (HKS) 47,71, 5) Szelest (AZS) 47,61, 6) Chmiel Pogoń 46,32.

SKOK O TYCZCE: 1) Morończyk (AZS) 3,80, 2) Grohman (BKS) 3,70, 3) Borodziuk (BKS) 3,60, 4) Frost 3,50, 5) Mucha (Górnik) 3,40, 6) Szendzielorz (Lignoza) 3,30.

CHÓD 10 km: 1) Korosadowicz (Wisła) 60,03,4, 2) Niemczyk (HKS Zakopane) 63,23,6, 3) Moroz (Cracovia) 64,13,6, 4) Mleko został zdyskwalifikowany za podbieganie.

SKOK ZWYŻ: 1) Mikolan (Syrena) 1,75, 2) Skawina (AZS) 1,75, 3) Kuciński, 4) Zwoliński 1,65, 5) Adamczyk (Odra) 1,65, 6) Frost, Szmytka 1.65.

TRÓJSKOK: 1) Hoffman Marian (Viktoria) 13,62, 2) Kuciński (ŁKS) 13.35, 3) Kuźmicki (DKS) 13,27, 4) Serafini (HKS) 13,13, 5) Skawina (AZS) 12,95.

RZUT MŁOTEM: 1) Wieckowski (HKS) 41,6, 2) Sobecki (Pomorzanin) 38,54, 3) Deja (Pogoń) 35,46, 4) Krawczyk 34,19, 5) Siekiel (Pogoń) 33.57, 6)Siegiet (Górnik) 32,78.

W punktacji drużynowej w konkurencjach męskich zwyciężyła Cracovia i zdobyła zarazem puchar premiera Osóbki-Morawskiego.

Ostateczna klasyfikacja przedstawia się następująco:

KONKURENCJE MĘSKIE:

1) Cracovia 96 pkt., 2) Syrena Warszawa 84, 3) HKS Bydgoszcz 59, 4) AZS Kraków 56 pkt., 5) Wisła Kraków 41 6) DKS Łódź 7.

KONKURENCJE ŻEŃSKIE:

1) WKS Legia Warszawa 85 pkt., 2) ŁKS Łódź 59 pkt., 3) DKS Łódź, 4) Legia Kraków, 5) AKS Chorzów, 6) Wisła Kraków.

PRAWYM PROSTYM...

O l. zw. publiczności sportowej

Każda gałąź sportu ma swoich entuzjastów, fanatyków, kibiców.

Najpopularniejszym sportem w Polsce jest piłka nożna, boks, po tym długo, długo nic i wreszcie lekkaatletyka, tenis, pływanie, po tym znowu bardzo długo nic i wreszcie szermierka, gry sportowe, ciężkaatletyka.

Widownie sportowe różnią się nie tylko ilością ale przede wszystkim jakością.

Na trybunach boisk piłkarskich spotkać można naogół przedstawicieli wszystkich zawodów, stanów, członków wszystkich partii i wszystkich związków zawodowych. Szumiąca przez 90 minut trybuna eksploduje, w chwili strzelenia bramki, rykiem entuzjazmu, i znowu szum jak muszla morska aż do następnego gola. Dźwiękowo, do trybuny należy ejszcze gwizd i pojedyńcze partie solowe, których tekst jest zwykle jeden: **sędzia kalocz!**

Widownia bokserska ryczy krócej lecz częściej i różnorodniej . Publiczność bokserska łaknie krwi. Jeśli żadnemu bokserowi nie wybił zębów czy nie rozkrwawione twarzy, publiczność jest niezadowolona — brzydki mecz, mówią pogardliwie „znawcy". Jeśli bokser idzie pięć razy na deski, widownia jest zachwycona i ryczy bez przerwy. Dźwiękowo bokserska widownia bije piłkarską, bo używa oprócz krzyku i gwizdu, również ryku, wycia i rzężenia.

Zupełnie inaczej reaguje publiczność tenisowa. Tu słychać tylko oklaski, ewentualnie, w momentach bardzo już emocjonujących, dyskretny pisk wytwornej damy. Taka jest reakcja na trybunach tenisowych; skromna lecz dobrana.

Zawody lekkoatletyczne wywołują na ogół dyskusje niezbyt sportowe.

— Świetnie zbudowany jest ten facet — mówi jedna pani do drugiej. — Pocóż on się tak męczy? Już trzeci raz przebiega boisko dokoła. Aż mu się fryzura zepsuła.

W obozie męskim zachwycają się „znawcy":

— Ta blondynka powinna skakać w kostiumie kąpielowym.

— A tamta wysoka? Patrz, zaraz rzuci tym, jak to się napywa, kula czy dysk? No, takie długe, bambusowe — Tyczka! Rzuca tyczką.

Dziwna jest publiczność sportowa. Dziwna, ale przyjemna. Słusznie powiedział ktoś bardzo rozsądny. **„Im więcej boisk — tym mniej szpitali, im więcej zawodów — tym mniej knajp.**

Niestety boiska o zmroku są puste, a knajpy, roztaczają wtedy swoje magiczne atrakcje. A szkoda.

Każdy zawodnik zawsze przegrywa z alkoholem przez nokaut. Jeśli nie w pierwszej rundzie, to w trzeciej napewno. **J. P.**

NAPISAŁ: JAMES CORBETT EXMISTRZ ŚWIATA WSZECHWAG

Na ring WEJDZIEMY razem

W czeskim piśmie sportowym „Nasa Cesta" ukazały się wspomnienia znanego pięściarza Jamesa Corbetta, które poniżej zamieszczamy w tłumaczeniu polskim.

James Corbett był jednym z najsłynniejszych bokserów amerykańskich pod koniec ubiegłego stulecia. Odznaczał się on wielką inteligencją, będąc równocześnie świetnym psychologiem. Dzięki temu Corbett odnosił wiele sukcesów. Jak wiadomo Corbett stał się później znanym aktorem i dziennikarzem.

W dzisiejszych swoich wspomnieniach opisuje on swoje spotkanie z Murzynem Petrem Jacksonem.

Przeczytajmy co pisze Corbett:

Nie byłem jeszcze wtedy mistrzem świata. Dopiero za dwa lata spełniły się moje pragnienia. Wspominam ciągle dzień 21 maja 1899 r. W tym bowiem właśnie czasie przyjąłem wyzwanie niebezpiecznego boksera — Murzyna Peter Jacksona — pomimo, że moi przyjaciele odradzali mi rozegranie tego spotkania.

W warunkach umowy była bowiem klauzula, że będziemy walczyć aż do rezultatu (nokaut).

Czarny Jackson był cięższy o 15 kg ode mnie, posiadał bardzo niebezpieczny i silny cios i odznaczał się niezwykłą wytrzymałością. Przyjaciele mówili mi — „zniszczysz swoją karierę, — przecież on musi zwyciężyć.

Przed spotkaniem zakłady stały niekorzystnie dla mnie 4:1 z tym, że nie wytrzymam 20 rund, a 10:1, że nie wytrzymam 31 rund.

— Jak widać najlepiej z powyższego walka nie zapowiadała się dla mnie pomyślnie, ale nie mogłem w żadnym wypadku już zmienić umowy. Musiałem iść va bank. Widziałem Jacksona podczas treningu w San Le Andro i na podstawie poczynionych obserwacji dokładnie studiowałem jego system walki. Niestety nie znalazłem u niego żadnej słabej strony. Był niezwykle szybki i bardzo bystry.

Przed spotkaniem przyszedł do mej kabiny sędzia ringowy i razem poszliśmy do Jacksona. Na twarzy mojego przeciwnika gościł uśmiech. Przyjął mnie bardzo serdecznie i po przyjacielsku. Ja wstępując do kabiny Jacksona zamruczałem tylko coś pod nosem.

— Patrzyłem na mojego przeciwnika z pogardą i lekceważeniem. (Był Murzynem!?) Wiem, że nie było to właściwym zachowaniem się którego później żałowałem, ale byłem w takiej sytuacji, ze chwytałem się najmniej gentelmenskich chwytów: musiałem znaleść jego „piętę Achillesa".

...Jackson słuchał uważnie uwag sędziego ringowego, który wyjaśniał nam regulamin dzisiejszej walki, jak również ostrzegał przed niedozwolonymi uderzeniami.

W czasie gdy oglądałem szatnię Jacksona czułem podświadomie, jak przeciwnik mój mnie obserwuje. Nie potrafił on jednak zrozumieć mojego zachowania się.

— Po pewnej chwili sędzia ringowy zapytał się: Gentelmani, zadecydujecie sami czy chcecie toczyć walkę również w zwarciu, czy też mam ja w tych momentach przerywać.

— Jackson był naprawdę gentlemanem, gdyż zaproponował:

— Walczyłem w Australii i Anglii, ale w krajach tych było zwyczajem, że zawsze walkę w tym momencie przerywano. Po jego odpowiedzi wykrzyknąłem tak głośno, że nawet sam sędzia ringowy był zaskoczonym moim zachowaniem.

— Tak, to prawda, ale w tym meczu będziemy się bić także w zwarciu.

Peter Jackson był ogólnie znany z doskonałej walki w zwarciu, a propozycją swoją zwiększyłem jeszcze jego i tak wielkie szanse.

Mimo to po chwili zauważyłem, że swym postanowieniem zdenerwowałem Jacksona.

— Gdy odchodziliśmy Jackson zatrzymał mnie i zapytał: Czy wejdzie Pan pierwszy do ringu?

— Dlaczego? odpowiedziałem na pytanie, pytaniem.

— Jestem zabobonny ciągnął dalej Jackson. — Wszyscy dotychczasowi moi przeciwnicy wchodzili zawsze pierwsi do ringu.

— I znów stałem się gburem i zostawiłem mojego przeciwnika właściwie bez konkretnej odpowiedzi, ale znów speszyłem go i zdenerwowałem.

...Poznałem słaby punkt Jacksona. Wierzył w zabobon, że jeśli wejdzie na ring jako pierwszy, to przegra walkę.

Spotkanie wyznaczone było na 10-tą wieczorem. Kilka minut przed jego rozpoczęciem organizatorzy zawodów zjawili się w mojej kabinie, prosząc bym zaprezentował się publiczności, która wypełniła już szczelnie salę California Club.

Odpowiedziałem leżąc w swej kabinie:

— Niech Jackson idzie pierwszy, ja pójdę za nim.

— Po kilku minutach zapukał ktoś słabo do drzwi mojej kabiny i nie wchodząc prosił mnie:

— Niech pan wejdzie pierwszy, będę panu bardzo wdzięczny. Powiedziałem panu, że jestem zabobonny.

Był to oczywiście Jackson.

— Zaśmiałem się i odpowiedziałem:

Ja również, niech pan idzie pierwszy w przeciwnym wypadku spotkanie się nie odbędzie.

— Jackson prosił mnie w dalszym ciągu ale ja byłem niewzruszony.

..Po chwili zjawił się znów sędzia ringowy, organizatorzy sekundanci Jacksona i ponownie sam Murzyn. Wszyscy prosili mnie powtórnie przyrzekali większe wynagrodzenie — ale nalegania ich nie odniosły skutku

Nagle Jackson zdenerwował się i klnąc brzydko odszedł

Było już około godz 11-tej, a spotkanie się jeszcze nie rozpoczęło. Widownia rozpoczęła kocią muzykę.

Po raz szósty przyszli już do mojej kabiny sędziowie i organizatorzy proponując wreszcie kompromis.

— Wejdźcie do ringu równocześnie... W końcu zgodziłem się

Jackson zjawił się na kilka minut przede mną, na sali. Rozentuzjazmowana publiczność powitała go niemilknącymi oklaskami. Z widowni padły pod jego adresem pytania.

— Jak długo będziesz się bawił ze swoim przeciwnikiem?

— W której rundzie zakończysz walkę? Murzyn jednak myślał w tym momencie o innych sprawach

Obydwaj staliśmy już obok ringu przy swoich rogach. Jackson oparł się rękami o liny i czekał: Wskazałem mu ręką, aby wchodził, on jednak stał dalej i czekał. Mimo, że zgodziliśmy się na kompromis, że wejdziemy na ring równocześnie, to jednak po jego zachowaniu się poznałem że chce mnie oszukać.

Postanowiłem więc i ja użyć podstępu: Udałem, że wchodzę na ring, schyliłem się i połową korpusu podszedłem pod liny. Jackson doszedł widocznie do przekonania, że zdecydowałem się wejść pierwszy i uczynił z kolei to samo.

...W tym momencie cofnąłem się błyskawicznie i przeciwnik mój podświadomie wszedł ostatecznie na ring jako pierwszy.

Gdy Murzyn zorientował się, że padł ofiarą mego podstępu rzucił na mnie spojrzenie pełne nienawiści: **Był tak zdenerwowany i zdeprymowany, że nie potrafił opanować się nawet w czasie samej walki. Zupełnie stracił przegląd sytuacji.**

W meczu tym typowania wszelwiali na Jacksona, przegrali ogromne sumy. Przetrzymałem bowiem nie tylko 20 rund, ale i 31.

Stoczyliśmy 61 rund, lecz żaden z nas nie został wyliczony — wynik meczu był nierozstrzygnięty

Jestem przekonany, że o wyniku walki zadecydowała wiara Murzyna, że nie wygra on spotkania gdyż wszedł na ring jako pierwszy.

J. Corbett.



Gentelmeni czy zdecydujecie się walczyć w zwarciu?..

Pujazon mistrz Europy w biegu na 3 000 metrów z przeszkodami.

CHODZI TYLKO o... 1 garnitur

TWIERDZA FINOWIE O SPRAWIE VILIO HEINO MISTRZA EUROPY W B EGU NA 10 KM.

Viljo Heino należy do najlepszych lekkoatletów Finlandii. Jak wiadomo na mistrzostwach Europy w Oslo zdobył on w biegu na 10 km. tytuł mistrza.

W roku ubiegłym Szwedzi oskarżyli go o pobieranie zbyt wygórowanych honorariów. Po aferze Haegg — Andersson Heino został również zdyskwalifikowany, ale Kongres IAFF zgodził się na jego start w Oslo

Obecnie po zwycięstwie Heino rozpętała się znów dookoła jego osoby nowa kampania, której inicjatorami są ponownie Szwedzi.

Viljo Heino nie jest zawodowcem, a ręce jego noszą ślady ciężkiej fizycznej pracy. Etycznym swym poziomem przewyższa on osoby, których brudnym intrygom zawdziecza swą dyskwalifikację, — tak pisała cała prasa Finlandii przed mistrzostwami.

...To powszechne w Finlandii przekonanie zostało obecnie ugruntowane ponownie rozpętaną przez Szwedów kampanią.

Cała sprawa toczy się w gruncie rzeczy dokoła.... jednego zaledwie garnituru, który Heino przyjął w nagrodę za swój start w Szwecji.

Finowie nie mogą zrozumieć ogromu tej „burzy w szklance wody" — jak nazywają całą historię z Heino, spowodowaną jednym ubraniem, ofiarowanym rodakowi przez bogata i niezniszczoną działaniami wojennymi Szwecję.

Heino ma czyste, choć często czarne od pracy fizycznej ręce. Pracuje on w wielkim przedsiębiorstwie budowlanym i ma już tam za soba szereg lat ciężkiej i uczciwej pracy. Brał udział w minionej wojnie, tracac w ten sposób okres swej najpiękniejszej młodości.

Lekkoatletykę zaczął uprawiać w 22 roku życia, a dziś jest on już 32-letnim mężczyzną.

Urodził się on w 1914 r w Karelii. Wzrost posiada 176 cm przy czym charakteryzuja go nieproporcjonalnie długie nogi.

Pierwszy raz próbował swych sił na bieżni dopiero w roku 1936 i 37, a w dwa lata później wziął po raz pierwszy udział w mistrzostwach Finlandii. Wtedy to już zdumiał wszystkich wspaniałym czasem 14:52 min. i zwycięstwem osiągniętym na 5 km.

Po zwycięstwie tym przygotował się on starannie do mającej się odbyć w Helsinkach Olimpiady, ale miniona wojna staneła temu na przeszkodzie.

W 1939 r. Heino miał już za sobą następujace wyniki: 1500 MTR. 4:00.4 min. 3000 MTR. — 8:29,6. 5.000 MTR. 14:42 min. 10 000 — 31:04,2 min

Po wojnie prowadzonej przez Finlandię w zimie 1941 r. Heino wrócił na krótki przeciąg czasu do uprawiania lekkoatletyki uzyskując między innymi w biegu na 3 000 mtr. czas 8:24,2 min. oraz w biegu na 5.000 mtr. 14:36.6 min.

Największe swe sukcesy osiągnął Heino w latach 1944 45, kiedy to ustanowił kilka rekordów Finlandii i dwa rekordy światowe.

W sierpniu 1944 r Heino ustanowił w Helsinkach nowy rekord światowy w biegu na 10.000 mtr. w fantastycznym czasie 29:35 4 min., a w ub. roku w biegu godzinnym przebiegł za pierwszym razem 19.339 mtr. a za drugim razem 19 km. 344 m. i 50 cm.

W roku bieżącym zdobył on łatwo tytuł mistrzowski na 10 km. nie mając poważniejszego konkurenta, który by go zmusił do wydania ze siebie maksimum potrzebnego dla ustanowienia lepszego czasu

Po biegu na 10 km. Heino jak wiadomo startował w biegu na 5 km. w którym jednakże pokonany został nie tylko przez Woodersona, ale również przez Holendra Slykhuisa oraz Szweda Nyberga.

W udzielonym po biegu na 5 km wywiadzie Heino oświadczył, że dzisiejszy poziom **lekkoatletyki czyni koniecznym ażeby mający pretensje do światowej klasy zawodnik przebiegł dystans 5 km. w czasie poniżej 14,10 m.**

— — — — — — — — — — — —

WISŁA MISTRZEM KRAKOWA W PIŁCE NOŻNE

CRACOVIA - GARBARNIA 0:1 (0:1)

CZYLI „GDZIE DWUCH SIĘ BIJE, TAM TRZECI KORZYSTA"

Kraków, (tel. wł.) Wobec 10 tysięcy widzów rozegrany został na boisku Garbarni rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy Garbarnią a Cracovią. Tym razem mecz zakończył się **niespodziewanym zwycięstwem drużyny ludwinowskiej w stosunku 1:0.**

Zawody, zwłaszcza po przerwie stały na słabym poziomie technicznym i przerodziły się w typową walkę o punkty; gra zaostrzyła się w efekcie czego sędzia zmuszony był wykluczyć z gry Góreckiego zo ostrą grę i rozmyślny faul na Bobuli.

Przed przerwą gra toczyła się przy stale zmieniających się sytuacjach przy **czym nieco więcej z gry posiadała Garbarnia, która też zdołała uzyskać jedyną w tym meczu bramkę po pięknej główce Nowaka w 24 minucie.**

Po pauzie Cracovia stara się za wszelką cenę uzyskać wyrównanie, jednak atak, który był najsłabszą częścią drużyny zaprzepaścił niezliczoną ilość sytuacji podbramkowych

Na 10 minut przed końcem zawodów Jakubik zderzył się z własnym obrońcą Skrzyńskim tak nieszczęśliwie, że zniesiono go z boiska.

Sędziował dobrze p. Zacharczenko.

TU WROCŁAW

BOKRERZY CRACOVII PRZEGRALI z IKS-em

KS. WROCŁAW — CRACOVIA 13:3 W BOKSIE

Wrocław (tel. wł.) Bardzo ruchliwa sekcja bokserska IKS po meczu z Radomiakiem sprowadziła tym razem do Wrocławia pieściarzy grodu podwawelskiego.

Niestey po pięknych walkach, jakie oglądano na meczu z Radomiakiem bokserzy Cracovii zaprezentowali się bardzo słabo i walkami swymi nie mogli zachwycić.

Jedynie Dwernicki i Kühn mogli zadowolić, pozostali na poziomie bardzo przeciętnym.

W ósemce wrocławskiej najbardziej podobali się Miszczuk oraz Ciećwierz w wadze półciężkiej, którzy z meczu na mecz coraz bardziej poprawia swą formę.

Wyniki techniczne meczu były następujące:

waga musza: Stysioł (Cracovia) — Kuranda (IKS). Wygrywa po ładnenj walce na punkty Kuranda.

W wadze koguciej Dwernicki (C) znokautował w II starciu Przewuskiego

W wadze piórkowej Miszczuk (IKS) wygrał przez techn. ko z Rapaczem I

W wadze lekkiej Piastny (IKS) pokonał na punkty Rapacza II.

W drugiej parze tej samej kategorii Waluga (IKS) znokautował Mikołajczyka,

W wadze półśredniej [illegible] (C) wygrał przez dyskwalifikację Czymbały (IKS).

W średniej Kühn (C) zremisował z Beterem.

W ostatniej wreszcie walce dnia, w wadze półciężkiej Mikolaszek (C) przeorał przez ko do Ciećwierza

Najpopularniejsi sportowcy Europy



Patterson (Anglia) doskonały skoczek wzwyż

DALSZE WYNIKI PIŁKARSKIE ZE ŚLĄSKA

RKS BĘDZIN — WKS GRYF TORUŃ 5:0 (1:0)

Będzin. W spotkaniu towarzyskim gospodarze odnieśli wysokie zwycięstwo nad wojskową drużyną Gryfu z Torunia. Przez cały czas gry zaznaczyła się przewaga gospodarzy dla których zwycięskie bramki strzelili: Płachta 3, Zawartka dwie. W przedmeczu rezerwa Będzina pokonała rezerwę Zagłębianki w stosunku 5:2.

RKS DRUKARZ — RKS KOP. KATOWICE 1-sza B 0:9 (0:6)

Katowice. W swym pierwszym występie Drukarze katowiccy ponieśli druzgocącą porażkę z rezerwowym zespołem kop. Katowice. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wiśniowski 4, Sojka 3, Nowakowski 2. Widzów 1000.

KS PIAST GLIWICE — SIEMIANOWICZANKA 5:4 (4:3)

Gliwice. Do przerwy przewaga Piasta Po zmianie gra mniej więcej wyrównana. Obydwie drużyny nie wykorzystały rzutów karnych. Do powyższych zawodów drużyna Siemianowiczanki wystąpiła w składzie osłabionym. Sędziował Berg obiektywnie. W przedmeczu juniorzy Piasta pokonali juniorów Siemianowiczanki w stosunku 2:0.

KS ORZEŁ WEŁNOWIEC — KS PODLESIANKA 1:2 (1:0)

Wełnowiec. Nikłe lecz azsłużone zwycięstwo Podlesianki, dla której bramki zdobyli: Kałuża i Domagała po jednej. Dla pokonanych bramkę zdobył prawoskrzydłowy.

RKS GRODZIEC — BRYNICA CZELADŹ 4:2 (2:0)

Grodziec. Po pięknej i na wysokim poziomie stojącej grze zasłużone zwycięstwo odnieśli gospodarze dla których bramki zdobyli: Rojek, Pawlik, Lorek i Til po jednej.

Przed południem odbył się mecz w siatkówkę między RKU Grodziec a RKU Sosnowiec. Po niezwykle zaciętej grze zwycięstwo odnieśli goście w stosunku 2:1 (16:14, 15:17, 15:10).

UNIA (Kłodnica) — GWIAZDA (Halemba) 2:0 (0:0)

Kłodnica. Bramki strzelili Kubica i Wilk.

ZNÓW SENSACYJNA AFERA Z „CUDOWNYMI ŚRODKAMI"

OMDLENIE PRZY SZKLANCE HERBATY W KANTYNIE W SMEDSTAD ZDEMASKOWAŁO tajemnice sukcesów WOODERSONA

Wypadek angielskiego biegacza Woodersona, na mistrzostwach lekkoatletycznych Europy, który po zwycięskim biegu na 5 km. zemdlał nagle w kantynie sportowej w obozie w Smetstad, pijąc filiżankę herbaty — nie przestaje schodzić ze szpalt prasy całego świata.



WOODERSON s'était-il dopé?

Wooderso, apres la finale du 5000 metres, sembla tres eprouve, mais on ne pouvait mettre son etat sur le compte de l'effort immense qu'il avalt accompli. Or, samedi apres-midi, en prenant le the au refectorie du camp Smestad. Wooderson s'evanolt sondaln... Wooderson n'aurail-li pas ete dope?..

La question est vivement discutee dana les milieux officiels et dans les baraques d'athietes, ou les pertormances des autres champions britanniques Archer et White etonnent.

Komentujące ten wypadek pisma wyrażają jednogłośnie przekonanie, że **Wooderson zemdlał wskutek zużycia przed startem nieznanych jeszcze bliżej środków podniecających.**

„...Nie ulega wątpliwości — stwierdza **prasa szwedzka** — że zażyty przez Woodersona narkotyk przyczynił się do uzyskania przez niego tak pięknego wyniku i zwycięstwa". Gazety francuskie piszą, że również wyniki ...Archerra (100 mtr.) i Whita wzbudzają podejrzenie, że uzyskane one zostały pod wpływem działania środków podniecających.

Sprawa narkotyzowania się sportowców, czy to w formie zażywania środków podniecających, czy też pobierania specjalnych zastrzyków, była już niejednokrotnie przedmiotem gorących dyskusji w prasie.

Znaną była w swoim czasie afera z czeskim bokserem Franciszkiem Nekolnym. Przypominamy, że o Nekolnym mówiono, że otrzymuje on od swego menagera **tajemnicze zastrzyki, które pozwalają mu przeprowadzić walke w jednakowym tempie od 1-szej do 15-tej rundy.**

Od pierwszego do końcowego uderzenia gongu Nekolny znajdował się stale w ataku, częstokroć ćwicząc jeszcze przed samą walką w szatni. Oczywiście, że jego anormalną wprost wytrzymałość kwestionowano. Koniec karierze Czecha położył dopiero mistrz świata wagi średniej, amerykański drwal, **Dundee.**

Do ugruntowania krążących o Nekolnym plotek o narkotyzowaniu się przyczynił się w znacznej mierze fakt, że menager jego inż. W. Hruben cieszył się sławą doskonałego chemika.

Jak podawaliśmy w jednym z numerów SPORT-u przed kilkoma miesiącami głośna była w Ameryce afera z sztucznym dopingowaniem koni ze stajni wyścigowej Elizabeth Arden.

Stwierdzono, że przed wyścigami konie otrzymywały zastrzyki wzgl. narkotyki, które pobudzały ich do maksymalnego wysiłku. Na te właśnie konie stawiali wtajemniczeni kolosalne sumy przez co doprowadzali do ruiny bookmakerów. Cała afera wyszła dopiero na światło dzienne, gdy bookmakerzy wynajęli cały sztab dedektywów.

Bardzo głośnymi stały się w swoim czasie zastrzyki majora Buckleya, którego nazwisko znane jest zresztą dobrze wszystkim miłośnikom sportu piłkarskiego.

Major Buckley był przez osiemnaście lat kierownikiem drużyny I-szej Ligi angielskiej **Wolverhampton Wanderers**, która na krótko przed minioną wojną stała się znaną w całym świecie swymi zadziwiającymi wynikami. Drużyna ta weszła w 1937 r. z drugiej Ligi angielskiej do pierwszej, zdobywając już w 1938 r. tytuł wicemistrza Anglii przy równoczesnym zakwalifikowaniu się do rozgrywki finałowej w English Coupie. (Nasi czytelnicy ze Śląska pamiętają tę drużynę z jej występu w Hajdukach w meczu z Ruchem (4:4) (Przyp. Red.).

Panowało wówczas ogólne przekonanie, że tajemnica uzyskiwanych przez graczy Wolverhamptonu wyników ma swe źródło w cudownych zastrzykach mjr. Buckleya. Sprawa nie została ostatecznie wyjaśniona.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że po wojnie mjr. Buckley wziął rozbrat z Wolverhampton Wanderers i nie objął w nowym zarządzie klubu obowiązków kierownika drużyny.

HAJDUK SPLIT NA CZELE LIGI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

Belgrad. Rozgrywki o mistrzostwo jugosłowiańskiej ligi przyniosły w ostatnią niedzielę następujące wyniki:

Skoplje — Metalec (Belgrad) 1:2, Lokomotywa (Zagrzeb) — Nafta Donje Lendavy 3:1, Hajduk (Split) — Spartak (Subotica) 5:0, Zeleznicar (Sarajewo) — Zeleznicar (Nisz) 3:0.

Po drugiej rundzie tan tabeli przedstawia się następująco:

1) Hajduk, 2) Partyzant (Belgrad), 3) Metalec (Belgrad), 4) Dynamo Zagrzeb, 5) Czerwona Gwiazda (Belgrad), 6) Zeleznicar (Sarajewo).

USA - SZWECJA O PUCHAR DAVISA

Nowy Jork. Z Nowego Jorku donoszą, że dofinału międzystrefowego o puchar DaVisa USA — Szwecja wystawią Amerykanie do gry pojedyńczej Parkera i Kramera, a do gry podwójnej **parę Mulloy — Talbert.**

Spotkanie rozpocznie się 13 września w Forrest Hill.

IGRZYSKA PAŃSTW SPRZYMIERZONYCH

Londyn, 8. 9. Na berlińskim stadionie olimpijskim odbywają się obecnie zawody lekkoatletyczne przy udziale sportowców W. Brytanii, Francji, Danii, Luksemburga, Holandii i Stanów Zjednoczonych.

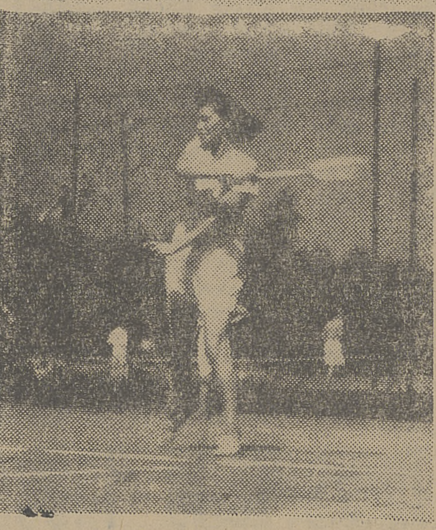
Pierwszy dzień zawodów, w którym odbyło się 15 konkurencji stał pod znakiem sukcesów Amerykanów, którzy zdobyli 7 pierwszych miejsc.

XX. Mistrzostwa Tenisowe Polski

Kalejdoskop sportowy

W ub. poniedziałek zakończyły się w Katowicach mistrzostwa tenisowe Polski. Zdjęcia nasze przedstawiają: 1) wicemistrzynię Polski Z. Jędrzejowską oraz Potuczkową, 2) Z. Jędrzejowską w akcji, 3) mistrza Polski Skoneckiego







PONAD 150 KM. NA GODZINĘ NA PROSTEJ

100 000 WIDZÓW ENTUZJAZMUJE SIĘ NA TRASIE „GRAND PRIX ŚLĄSKA"

J. MIELOCH (Warszawa) ZWYCIĘŻA

— „No tak kolego, chętnie damy coś ze sportu motocyklowego, ale przecież motocyklizm jest dziś jeszcze w powijakach" — mówił „naczelny" SPORTU. **Był to maj 1946 r.**

8 wrzesień 1946 r. Wzdłuż ulicy Kościuszki Poniatowskiego, Mikołowskiej i Brynowskiej w Katowicach blisko 100 tysięcy widzów. Na starcie obok wieży trangulacyjnej naprzeciw Parku Kościuszki grają motory. **Ponad 60 najlepszych motocyklistów polskich spotka się za chwilę w pierwszym po wojnie wyścigu ulicznym Grand Prix Śląska!**

...Minęły zaledwie cztery miesiące a w ciągu tego czasu polski sport motocyklowy, który przed wojną był „Kopciuszkiem" w wielkiej rodzinie sportowej rozwinął się w rzadko spotykanym tempie. Ponad 180 klubów i sekcji motocyklowych, ponad 4 000 motocyklistów zrzeszonych — oto rezultat czteromiesięcznej pracy Zarządu Polskiego Związku Motocyklowego, Okręgowych Związków Motocyklowych i poszczególnych klubów.

Brakowało maszyn — znalazły się. Wykruszyły się w ciągu lat okupacji szeregi zawodników — pojawiły się nowe talenty. Do pracy organizacyjnej stanęli wszyscy entuzjaści sportu motocyklowego!

Rozegrano szereg imprez: wyścigi na torach żużlowych w Warszawie, Chorzowie, Bydgoszczy, Grudziądzu, Częstochowie i Łodzi, wielkie raidy na Ziemiach Odzyskanych, IV Raid Tatrzański w Zakopanym.

Grand Prix Śląska był pierwszym wyścigiem ulicznym na miarę przedwojennych imprez tego typu. Wielka Nagroda" — to słowo znaczy wiele dla zawodnika. **Przepisy Międzynarodowej Federacji Związków Motocyklowych i PZM określają warunki dla tego rodzaju wyścigu.** Najbardziej atrakcyjnym momentem jest równoczesny start wszystkich zawodników. Trasa wynosić musi conajmniej 150 km.

Pierwszy po wojnie Grand Prix Śląska rozegrany został na trasie długości 5 km 800 m. Zawodnicy musieli przejechać 30 okr. razem 174 km!

Już o godz. 6 rano na trąsie wyścigu zgromadziły się tłumy obserwujące z ciekawością trening zawodników. Największe zainteresowanie wzbudzał były mistrz Polski Jerzy Mieloch z W. K. S. Legia—Warszawa. Jego piękna wyścigowa 350-tka DKW przelatywała z potężnym rykiem, czasy zaś Mielocha (poniżej 4 minut okrążenia!) zapowiadały wspaniałe wyniki w czasie wyścigu.

Nie mniejsze zainteresowanie budzili doskonali motocykliści warszawscy: zwycięzca IV Raidu Tatrzańskiego Żymirski, bracia Brun, Musiał i Kupczyk, trzej bracia Nowaccy z Rawicza, oraz doborowa stawka zawodników śląskich ze starym wygą Herbertem Henneckiem, jego 14-letnim synem Jankiem, Dragą, oraz Polakiem na czele.

Na pierwszy ogień poszły **„setki"**, jadące po za konkursem. Ze startu wyrywa się Draga. Prowadzi przez pierwsze okrążenie, by po zacietej walce ustąpić pierszeństwa mało znanemu **Dziubankowi** który kończy drugie okrążenie i zwycięża pewnie w czasie 10,48 min. z przec. 72,4 km/godz. Tymczasem za jego plecami rozegrała się dramatyczna walka o drugie miejsce. Obaj Henneckowie mijają Dragę. Jeszcze na 100 m przed metą na drugim miejscu idzie Henneck ojciec, za nim syn. Henneck senior ogląda się, zwalnia wyraźnie i przepuściwszy syna zajmuje trzecie miejsce. Wszyscy trzej z Katowickiego Klubu Motocyklowego.

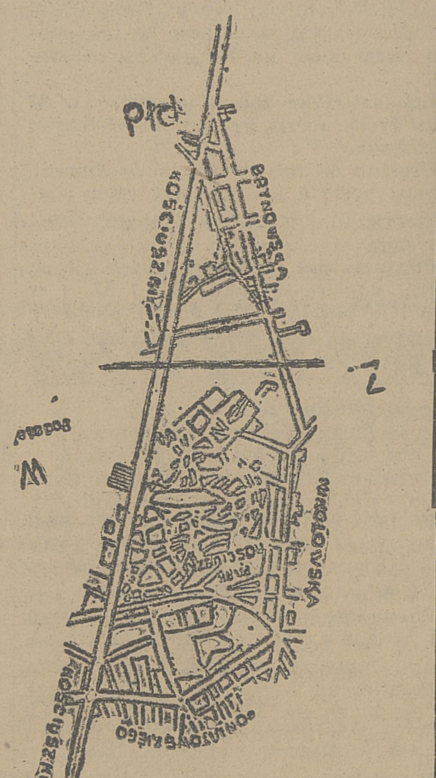
W setkach startowało 7 zawodników i wszyscy bieg ukończyli.

Na starcie ustawiają się maszyny do wyścigu o Wielką Nagrodę ufundowaną przez Związek Weteranów Powstań Śląskich. W półminutowych odstępach startują 500-tki, za nimi 350-tki i wreszcie 250-tki.

Mordercze tempo narzucają **bracia Nowaccy z K. M. Rawicz.** Prowadzą pewnie przez pierwsze okrążenia. Powoli zbliżają się do nich Mieloch i Brun Stanisław. Mieloch wychodzi na pierwsze miejsce, za nim Brun i Ślązak Polak z Motoklubu Szopienice, zwycięzca wyścigu w Zabrzu. Maszyny b-ci Nowackich defektują.

Mieloch powoli ucieka swym konkurentom. Jedzie nadzwyczaj regularnie.

Czasy poszczególnych okrążeń 3,78 do 3,82 min. **Brun jadący na sportowym „Royalu" z darów UNRRA wyraźnie zostaje na prostej, nadrabia jednak piękną jazdą na zakrętach.** Polak na szybkim Rudge'u mod. Ulster trzyma się przez cały czas czołówki w której jadą ponadto **Wasilewski z Warszawy, Żymirski i Kupczyk z K. M. Okęcie.**



Trasa wyścigu Grand Prix Śląska

W 250-tkach prowadzi zdecydowanie **doskonały Dąbrowski, znany już przed wojną zawodnik z Pomorza,** który swego czasu reprezentował barwy Polski w Estonii. Bardzo dobrze idzie Zalewski z Gliwic. Zawodnicy rozciągnęli się wzdłuż całej trasy. Nie sposób ustalić dokładną kolejność. Co chwila zatrzymuje się któryś w parku maszyn, by usunąć defekt maszyny i wystartować jaknajszbciej do dalszej jazdy. Wyścig jest długi, trzeba jechać do końca za wszelką cenę!

Na niebezpiecznym zakręcie przy zbiegu ul. Brynowskiej i Kościuszki obserwujemy jazdę poszczególnych zawodników. **Mieloch, Dąbrowski, Brun, i Żymirski pokazują tu prawdziwą „wyższą szkołę jazdy!"** Ten ostatni jadący na BMW 7[illegible] ccm. [illegible] wolnej stosunkowo (bocznozaworowal) jedynie na zakrętach nadrabia czas na innych konkurentach jadących na znacznie szybszych maszynach. Walka jest zażarta. Zawodnicy ambicją nadrabiają braki w technice jazdy, lub słabe możliwości maszyn.

20 okrążenie: „Royal" St. Bruna odmawia posłuszeństwa. Mieloch prowadzi z zapasem dwóch okrążeń. Na ostatnim okrążeniu zwiększa się tempo i kończy je z przec. 101,5 km/godz. — rekord dnia!

Drugi dobija do mety Polak, który jest jednocześnie pierwszym z zawodników śląskich. Na trzecim miejscu w ki og. Sędzimir, czwarty Dąbrowski.

Co raz to nowi zawodnicy kończą bieg, witani entuzjastycznie przez publiczność!

Grand Prix Śląska rozegrane! **Wielką Nagrodę Śląska zdobywają:** Jerzy Dąbrowski (kl. do 250 ccm), **Jerzy Mieloch (do 350 ccm) i Józef Polak (ponad 350 ccm).**

Pietrzak Władysław.

Wyniki techniczne:

Klasa do 250 ccm: 1) Dąbrowski — „Gryf" Wejcherowo — (NSU) 2 godz. 21,27 min., 2) Fajkis — (K. M Rybnik) (Puch) 2 godz. 22,16 min., 3) Jankowski — KKS Poznań (Standart) 2 godz. 27 min.

Klasa do 350 ccm: 1) Mieloch — WKS Legia Warszawa (DKW) 1 godz. 58,12 min., 2) Wasilewski — KPM Warszawa (Norton), 3) Jankowski — WKS Motor Siemianowice (DKW).

Klasa ponad 350 ccm: 1) Polak — Motoklub Szopienice 2 godz. 06,01 min. na Rudge Ulster, 2) Sędzimir TKM Zakopane 2 godz. 17,39 min. na Motosacoche, 3) Żymirski — Okocie Warszawa na BMW 2 godz. 18,45 min.

WMKS rozgromił PARTYZANTA ale z Kielc

WMKS KATOWICE — PARTYZANT KIELCE 6:1 (5:1)

Katowice. W ub. niedziele gościła w Katowicach drużyna wicemistrza kieleckiej klasy A — Partyzant, która rozegrała rewanżowe spotkanie z WMKS-em. Pierwsze spotkanie tych drużyn zakończyło się wynikiem 3:3. **Tym razem WMKS mając zdecydowaną przewagę przez całych 90 minut gry odniósł łatwe zwycięstwo w stosunku 6:1 (5:1).**

Drużyna kielecka zaprezentowała się bardzo słabo i poza ambicją i ofiarną grą niczym nie zaimponowała nieliczne zresztą zebranej katowickiej publiczności.

Bramki dla WMKS-u zdobyli: Mydłowiecki 3, Pawlik, Miłkowski i Grolik z rzutu wolnego: dla Partyzanta środkowy napastnik.

W drużynie katowickiej na wyróżnienie zasługuje **Grolik w obronie. Kłos na środku pomocy i Mydłowiecki w ataku.** U pokonanych jedynie bramkarz.

WMKS wystąpił z trzema, wypożyczonymi graczami Pogoni, Grolikiem, Bielą i Mitkowskim.

POGOŃ KATOWICE — KRESY CHORZÓW 5:1 (1:0)

Katowice. W ub. sobotę rozegrany został w Katowicach mecz piłkarski pomiędzy Pogonią a Kresami z Chorzowa. Pogoń odniosła łatwe zwycięstwo (mimo, że wystąpiła w osłabionym składzie) w stosunku 5:1 (1:0).

Bramki dla Pogoni strzelili: Płaza 3, Miłkowski 1 i Bieła 1. Dla Kresów lewoskrzydłowy z rzutu karnego.

PO CYWILNEMU NIE POZNALIBYŚCIE GO WOODERSON OPOWIADA SAM O SOBIE...

Mistrz Europy w biegu na 5000 mtr. nie rozstaje się z parasolem, grywa w kręgle i kocha... kwiaty

...„NIGDY NIE PRÓBUJĘ DOGONIĆ UCIEKAJĄCEGO AUTOBUSU"

...Na skutek swego zwycięstwa w Oslo stał się najsłynniejszym w historii sportu angielskiego biegaczem.

Spotkany po cywilnemu na ulicy, w okularach, w czarnym kapeluszu z nieodłącznym w ręku... parasolem w niczym nie przypomina światowej sławy lekkoatlety.

Ma już 32 lat, waga jego nie przekracza 57 kg. a wzrost 168 cm.

Nazywają go popularnie WOODIE. Z pochodzenia jest Londyńczykiem, mieszka w małej willi w Beckenham, pracuje bez przerwy od 9-tej godziny rano do 6-tej popołudniu. (Z zawodu jest notariusem urzędnikiem).

Oczywiście, że w tych warunkach nie ma wiele możliwości i okazji do treningu.

— Ab yprzygotować się do występu w Oslo musiał ukraść kilka dni sobie ze swego własnego urlopu.. Na tym większe więc podkreślenie zasługują osiągnięte przez niego wyniki.

Mistrz Europy w biegu na 5000 mtr. jest sportowcem od 12-go roku życia.

Posłuchajcie co mówi o swej karierze sam Wooderson:

— Prawdę mówiąc zajmuję się sportem od 20 lat. Już jako 12-letni chłopiec przedkładałem grę na boisku od siedzenia w klasie. Nic w tym dziwnego, że zamiłowania moje musiały się odbić na postępach w nauce. Już wówczas wygrywałem ze swymi rówieśnikami wszystkie biegi. Między innymi udało mi się odnieść zaszczytne zwycięstwo w jednomilowym biegu w ramach międzyszkolnych zawodów.

...W zimie z lekkoatletyki przerzucałem się na rugby. W roku 1933 kiedy byłem studentem uniwersytetu udało się mi ustanowić nowe akademickie rekordy w biegach na 1 milę oraz na 800 yardów.

W tym samym czasie trenowali ze mną obydwaj moi bracia: starszy z nich Alfred Stanley osiągał również zupełnie niezłe wyniki i przebiegał jedną milę w czasie 4 min. 25 sek., ale szybko zrezygnował on z kariery zawodniczej. Jeszcze bardziej szkoda młodszego Alfreda. Ożenił się gwcześnie i natychmiast potem wycofał się w zacisze życia domowego.

— Ja tylko pozostałem dotąd w wolnym stanie i o małżeństwie nigdy poważnie jeszcze nie myślałem. Bardziej niż kobiety pociągała mnie lekkoatletyka. Być może, że teraz u schyłku mej kariery zawodniczej... ale mówmy raczej dalej o sporcie.

GRYWAM W KRĘGLE I HODUJĘ KWIATY

— Czy uprawiam inne jeszcze sporty?

— W zimie chętnie pływam a czasami grywam również w tenisa.

— Co czytam? — Wszystkie dobre książki — na złe nigdy nie tracę czasu.

Co jest moją największą namiętnością po sporcie? — Przede wszystkim ogród; **kocham kwiaty i z zapałem oddaję się ich hodowli. Poza tym grywam również chętnie w kręgle.** Nie było wypadku, ażebym nie strącił wszystkich bez wyjątku dziewięciu figur, oczywiście nie za jednym rzutem. Cieszę się opinią dobrego biegacza, ale nigdy nie usiłowałem dogonić uciekającego mi sprzed nosa autobusu.

Przed zawodami w Oslo trenowałem cztery razy w tygodniu jakkolwiek nieraz udawało się mi dostać dopiero na boisko o godz. 7-mej wieczorem. Forsownym ćwiczeniom poświęcałem się w środy i soboty, dwa pozostałe dni przeznaczałem na lżejsze treningi.

W czasie mistrzostw Europy, które odbyły się w 1938 r. na paryskim stadionie Colombes zwyciężyłem w biegu na 1500 mtr. Ostatnio jednak specjalizowałem się na dystansie 5.000 mtr., a ściślej mówiąc w biegach na 3 mile (4.830 mtr.) **W tej to konkurencji udało się mi ustanowić nowy rekord światowy w czasie 13,46 min.**

...Wierzyłem, że również w Oslo w biegu na 5000 mtr. uda się mi osiągnąć wynik dużo lepszy niż 14 min. 16 sek.. ale niestety zostałem zawiedziony w swych nadziejach. **Obecnie nie zamierzam już startować więcej w zawodach międzynarodowych — tymi słowami kończy właściwie Wooderson swój wywiad.**

— Jakie jeszcze problemy interesowałyby Was?

Jeśli chodzi o problem amatorstwa — uważam, że praktycznie przestanie ono wkrótce egzystować. Jedynie tylko studenci mogą studiować i równocześnie oddawać się sportowi. Robotnicy czy urzędnicy nie mogą już sobie na to pozwolić. Chcąc osiągnąć zadawalające wyniki trzeba się bez reszty poświęcić sportowi. **Ja sam wprawdzie pozostanę już do końca swej kariery czystym amatorem, ale przypuszczam, że w niedalekiej przyszłości zapanuje w lekkoatletyce powszechny profesjonalizm. Radzieckí sposób wynagradzania zawodników wysokimi premiami za ich szczytowe wyniki uważam za nader szczęśliwe rozwiązanie, zdolne pobudzić ich do zdwojonej nad sobą pracy.**

C. MILARD

MURZYN WILLIAMS OBRONIŁ TYTUŁ MISTRZA świata wagi lekkiej

Williams — James w spotkaniu o mistrzostwo świata w wadze lekkiej

Cardiff. W dniu 4 września odbył się w Cardiff mecz o mistrzostwo świata w/wadze lekkiej.

Obrońca tytułu 32 letni amerykański murzyn Icke Williams miał za przeciwnika Anglika Ronnie James. Spotkanie rozegrane zostało na boisku piłkarskim Ninian Parku.

Williams, naszący piękny przydomek „Wyleniałej Skóry" sprawił w angielskich kołach znawców dobre wrażenie. Williams jest bokserem od 17 roku życia. Po piętnastu latach boksowania jego rejestr walk zawiera 32 zwycięskich spotkań.

Williams w ciągu swojej kariery zawodowej był tylko jeden raz pokonany w spotkaniu z Bobem Montgomery.

Porażka ta jednakowoż nie wstrzymała dalszego ciągu sukcesów Williamsa. **Jednym z największych jego triumfów było zwycięstwo nad byłym mistrzem świata Sanny Angotten, trzykrotnym zwycięzcą Montgomerego.**

O ile Williams nie schodził z ringu przez cały okres wojny, obecny jego przeciwnik w walce o tytuł — James — dopiero co został zdemobilizowany.

Przez cał yokres wojny nie tremował on i staczał żadnych walk bokserskich. Jedynym w tym względzie wyjątkiem jest rozegrana w roku 1944 spotkanie z Ficem Boonem w Cardiff, które James wygrał i zdobył tytuł mistrza Anglii.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W SIATKÓWCE.

Praga. W czasie wizyty francuskich siatkarzy w Pradze doszło do porozumienia w sprawie utworzenia światowego związku dla siatkówki. Została wyłoniona komisja, której zadaniem będzie przygotowanie statutu i regulaminu tej nowotworzącej się federacji. **Następna konferencja odbędzie się w Paryżu w lutym 1947 r. przy okazji meczu międzypaństwowego Francja—ZSRR.**

Przedyskutowano również szczegóły przyszłych mistrzostw świata w siatkówce, które odbędą się we wrześniu roku przyszłego w Pradze.

PIĘKNE ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW STOLICY

11:5 pokonała WARSZAWA ŁÓDŹ w boksie

Warszawa (tel.) Rewanżowe spotkanie bokserskie Warszawy i Łodzi wzbudziło w stolicy ogromne zainteresowanie. Już na 40 min. przed rozpoczęciem zawodów trybuna główna i miejsca przy ringu wypełnione były po brzegi.

Publiczność gorąco powitała ósemkę łódzką nie szczędząc oklasków i sekundantowi zespołu gości — sympatycznemu Józiowi Pisarskiemu.

Skład zespołu łódzkiego był bardzo eksperymentalny — szczególnie **wstawienie Olejnika do kategorii wyższej do walki z Kolczyńskim** było niecelowe i obawiamy się, czy również nie szkodliwe.

Z ósemki Łodzi świetnie zaprezentował się **Marcinkowski.** Jest to bokser inteligentny, wytrzymały i dysponujący dużym repertuarem ciosów.

Czarnecki walczył pięknie, często atakował, lecz musiał ugiąć czoła przed świetnie w tym dniu dysponowanym jubilatem Sobkowiakiem.

Woźniakiewicz walczył nadzwyczaj żywiołowo, wciągał warszawianina w wymianę ciosów, w której zawsze miał ostatnie słowo. Niezmordowanym tempem zmęczył zupełnie Kosińskiego, który nie mógł sobie poradzić ze stale naPierającym łodzianinem.

Rychtelski to dopiero melodia przyszłości. Poza pracą nóg i niezłymi na ogół unikami nie mógł on nic więcej przeciwstawić eks-reprezentantowi Polski Wasiakowi.

Niewadził przewyższał i wagą i siłą warszawskiego Louisa Drabkowskiego, który jak dotąd w swej karierze pięściarskiej nie robi żadnych postępów.

Kamiński i Kłodas nie wnieśli do walk żadnych elementów zasługujących na wyróżnienie.

Zespół stolicy zdobył w sumie więcej punktów aniżeli to przypuszczali najwybitniejsi znawcy tego sportu w Warszawie.

Sobkowiak, Czortek, Wasiak i Archacki spisali się znakomicie.

Sobkowiak wygrał wysoko przeważając nad Czarneckim przez wszystkie 3 starcia.

Czortek zaś dzięki wspaniałemu finiszowi zapewnił sobie również zwycięstwo.

Patora walczył również dobrze i gdyby odrobinę lepiej finiszował osiągnąłby niewątpliwie zwycięstwo, zamiast remisu.

Kolczyński wypadł bardzo dobrze, choć spotkanie nie było dlań zbyt przyjemne.

Wasiak jak niegdyś tak i obecnie bije szeroko lecz celnie, a co najważniejsze, silnie. Posyłając łodzianina w drugim starciu na deski i punktując bezustannie uzyskał w rezultacie wysokie punktowe zwycięstwo.

Przed oficjalnym rozpoczęciem walk kierownictwo obu drużyn oraz wszyscy uczestnicy zawodów złożyli powinszowania Sobkowiakowi i Czortkowi z okazji jubileuszowych walk (Sobkowiak kowi za 200 mecz w życiu, Czortkowi zaś za 65 w reprezentacji stolicy).

Po uroczystościach wstępnych na ringu pozostały dwie „muchy". Kamiński (Łódź) i Patora (Warszawa).

W pierwszej rundzie przeciwnicy badeją się z tym jednak, że Kamiński jest stroną atakującą. W drugiej rundzie łodzianin przeprowadza żywiołowe ataki na które Patora odpowiada kontrami i spokojnie przeprowadzonymi akcjami. W trzecim starciu obaj przeciwnicy walczą bardzo chaotycznie. Sędziowie ogłaszają walkę za nierozstrzygniętą.

W WADZE KOGUCIEJ SPOTKALI SIĘ CZARNECKI I SOBKOWIAK (WARSZAWA)

Od pierwszego uderzenia gongu walka stała na bradzo wysokim poziomie technicznym. Sobkowiak bije doskonale z doskoku. Rzadkie riposty Czarneckie go nie są zbyt groźne. W drugiej rundzie Czarnecki walczy ostrożnie i dzięki swej szybkości rozstrzygnąć starcie na swoją korzyść. W trzeciej rundzie warszawianin zupełnie nieoczekiwanie narzucił szybkie tempo, uzyskał znaczną przewagę, wygrał rundę i walkę.

WAGA PIÓRKOWA MARCINKOWSKI — CZORTEK

W pierwszej rundzie Czortek żywiołowo atakuje, demonstrując równocześnie wspaniałe uniki. Drugie starcie należy raczej do Marcinkowskiego, ostatnie zaś upływa pod znakiem równorzędnej walki. Sędziowie przyznają zwycięstwo Czortkowi.

WAGA LEKKA. WOŹNIAKIEWICZ (ŁÓDŹ) — KOSIŃSKI (WARSZAWA)

W walce tej Woźniakiewicz typowany już z góry na zwycięzcę **napotkał na silny opór Kosińskiego.** Łodzianin zwyciężył dzięki swej rutynie i lepszej technice. Kosiński zaimponował swą wytrzymałością.

WAGA PÓŁŚREDNIA. WASIAK — RYCHTELSKI (ŁÓDŹ)

Wasiak od pierwszej chwili poluje na cios i parę razy niebezpiecznie trafia. W drugiej rundzie Rychtelski po silnym prawym Wasiaka wędruje do 8 na deski, wstaje jednak i ambitnie trzyma się do końca. Wygrywa wysoko na punkty Wasiak. Stan meczu 7:3 dla Warszawy.

WAGA ŚREDNIA. KOLCZYŃSKI — OLEJNIK (ŁÓDŹ)

W pierwszym starciu łodzianin trzyma się dzielnie i walka nosi charakter na ogół wyrównany. Następna jednak runda to już bezapelacyjna przewaga Kolczyńskiego, który rozbiwszy gardę mistrza Polski w wadze półśredniej, gonił go bezustannie po ringu.

Ten sam obraz walki powtórzył się również w trzecim starciu i w rezultacie Kolczyński ogłoszony zostaje zwycięzcą.

WAGA PÓŁCIĘŻKA. ARCHACKI — KŁODAS (ŁÓDŹ)

Walka mało ciekawa toczyła się w bardzo wolnym tempie. W rezultacie lepszy technicznie Archacki wygrywa na punkty.

WAGA CIĘŻKA. DRABKOWSKI — NIEWADZIŁ (ŁÓDŹ)

Niewadził górował zdecydowanie nad warszawianinem i po trzech zwycięskich dla siebie rundach wygrał spotkanie.

Sędziował w ringu bardzo dobrze Lisowski Warszawa, na punkty Sokulski Łódź, Lewicki Toruń oraz Kosiński Warszawa.

Lepiej późno jak nigdy

Pływacy stolicy walczą o tytuły mistrzowskie

Warszawa (tel. wł.) W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie okręgowe mistrzostwa pływackie.

W sobotę uzyskano następujące wyniki:

400 m. stylem dowolnym: 1) Czuperski (Elektr.) 6,11, 2) Nowak (Elektr.) 6,57,9. 3) Dąbecki (Elektr.) 7.53, 7.

100 mtr. stylem grzbietowym: 1) Czuperski (Elektr.) 1,32.4, 2) Kuśnierz (Legia) 1:35,5, 3) Kuśnierz E. 1:50,9.

200 m. stylem klasycznym: 1) Szcpypko (Elektr.) 3:24,4, 2) Brzostowski (El.) 3,28,2.

Sztafeta 3x100 stylem zmiennym: 1) II drużyna Elektryczności 5:03,8, 2) I drużyna Elektr. 5:05,2.

Wyniki pań z soboty: 1) 200 m. stył klasycznym: 1) Godlewska (Elektr.) 3:50,2, 2) Szulakiewiczówna (El.) 4,11. 3) Niwińska (Elektr.) 4:53.

100 m. stylem dowolnym: 1) Boberowa (Zryw) 1:36,5, 2) Włuka (Legia) 2:02,1, 3) Wojnicka (Elektr.) 2:11,2.

Sztafeta 4x100 stylem dowolnym: 1) Elektryczność 8:15,2.

NIEDZIELA:

100 m. styl klas. 1) Brzostowski (El.) 127,6, 2) Szczypko (Elektr.) 1,29,2.

100 m. stylem dowolnym: 1) Czuperski (Elektr.) 2:49,3, 2) Kuśmierz (Legia) 3:10.2. 3) Nowak (El.) 3:11,2.

100 m. stylem dowolnym: 1) Cypel (Zryw) 1:11,8, 2) Nowak (Elektr.) 1:12,6 3) Cygański (Elektr.) 1:23.8.

Panie: 100 m. stylem klasycznym: 1) Godlewska (Elektr.) 1:46, 2) Szulakiewiczówna 1:55.1.

100 m. stylem grzbietowym: 1) Godlewska (Elektr.) 1:55,6. 2) Włuka (Legia) 2:04.2.

z boisk piłkarskich ŚLĄSKA

NAPRZÓD Janów — TS HUTA POKÓJ 0:0

Nowy Bytom (R) 5.000 widzów oglądało w ub. sobotę tow. mecz piłkarski pomiędzy RKS Naprzód Janów a TS Huta Pokój Nowy Bytom.

Po ciekawej grze mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

RKS „NAPĘD" KATOWICE-ZAŁĘŻE — KS „ZRYW" CHORZÓW 4:1 (4:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli Szpakowski, Wolny, Mrowiec, Szynold po jednej.

BBTS BIELSKO — KS LESZCZYŃSKI 2:2 (0:0)

Bielsko. Bramki zdobyli dla BBTS Pysz i Malina, dla Leszczyńskiego Lasek i Woźniak. Sędzia Stachak dobry. Widzów mimo powszedniego dnia 3.000.

WYNIKI Z ZAGŁĘBIA

RKU SOSNOWIEC — SARMACJA BĘDZIN 8:3 (5:0)

Sosnowiec. W obecności ponad 4 tysięcy widzów rozegrane zostało na boisku RKU w Sosnowcu spotkanie towarzyskie między mistrzem Zagłębia RKU a Sarmacją z Będzina. Wysokie zwycięstwo w stosunku 8:3 odniosło RKU.

Bramki dla RKU zdobyli: Słota 3, Huras 2, Dudek, Cerek i Tomecki po jednej. Dla Sarmacji: Lewiński, Ślibicki i Orzechowski.

TUR OLKUSZ — RKS CZARNI SOSNOWIEC 4:0 (2:0)

Olkusz. (R) W towarzyskim spotkaniu TUR Olkusz pokonał na własnym boisku Czarnych z Sosnowca w stosunku 4:0.

Bramki dla Olkusza zdobyli: Flis dwie, Henko i Banes po jednej.

RKS ZAGÓRZE — RKS ZAGŁĘBIANKA 3:3 (2:1)

Zagórze. (R) Bramki dla Zagórza zdobyli: Piotrowiak dwie, Luboń II jedną. Dla Zagłębianki Kwalec i Gołębiowski po jednej oraz jedna samobójcza. Widzów 2.000

DOM KULTURY ZĄBKOWICE — RKS PŁOMIEŃ MILOWICE 4:2 (2:2)

Ząbkowice W spotkaniu towarzyskim Dom Kultury pokonał bez zbytniego wysiłku mistrza kl. B RKS Płomień z Milowic w stosunku 4:2. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Tworek 2, Zianski 1 i jedna samobójcza. Dla pokonanych Brzózka i Hafisz po jednej.

RKS. LINIARNIA BYTOM — REP. OKRĘGU ŚL. OPOLSKIEGO 4:1 (1:1)

Bytom. Przy bardzo wielkim zainteresowaniu publiczności rozegrane zostało w Bytomiu spotkanie piłkarskie między Liniarnią i reprezentacją Okręgu Śl. Opolskiego. Spotkanie to po bardzo interesującym przebiegu gry zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem ambitnie grającej drużyny Liniarni w stosunku 4:1.

RKS Liniarnia, która w ub. tygodniu pokonała wicemistrza Zagłębia R.C.K.S. Czeladź w stosunku 3:1, znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie.

LECHIA — KOP. BARBARA 7:1 (3:0)

Mysłowice. Gra toczyła się przy przygniatającej przewadze gospodarzy. Bramki dla miejscowych zdobyli: Palka 3, Hanf 2, Latusiński 2.

KS SĘP GODULA — TS ORZEŁ BOBROWNIKI 4:0 (2:0)

Godula. Zasłużone zwycięstwo Sępu który przez cały czas gry miał lekką przewagę. Bramki zdobyli: Czerwiński 2, Urbisz i Kaleta po jednej.

ŚLĄSK TARNOWSKIE GÓRY — SIEMIANOWICZANKA 4:1 (2:0)

Tarnowskie Góry. Kombinowany zespół Siemianowiczanki nie był zbyt groźnym przeciwnikiem dla dobrze w tym dniu grającej drużyny Śląska. Bramki dla Śląska zdobyli: Ósmy 2, Szolc i Spyra po jednej.

ZKS 22 PERUN — UNIA KOSZTOWY 5:2 (2:0).

Mała Dąbrówka. Kroczące od zwycięstwa do zwycięstwa drużyna Perunu pokonała bez zbytniego wysiłku dobry zespół z Unii Kosztów w stosunku 5:2. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Holewa 2 Kajzer 2, i Głombik jedna.

NAPRZÓD LIPINY — 27 ORZEGÓW 4:0 (0:0)

Lipiny. Do przerwy gra wyrównana Po zmianie pól przygniatająca przewaga Naprzodu, który w tym okresie gry zdobył 4 bramki. Z drużyny Naprzodu wyróżnili się: Kubocz, Kroczek i Duda. Bramki dla Naprzodu zdobyli: Bittner 2, Kokot i Kubocz po jednej.

RKS CZARNI — WYZWOLENIE MICHAŁKOWICE 3:0 (2:0)

Chropaczów. W spotkaniu towarzyskim C klasowy zespół Czarnych z Chropaczowa odniósł przekonywujące zwycięstwo nad A klasowym zespołem Wyzwolenia z Michałkowic Bramki dla Czarnych zdobyli: Rabanda, Szafranek i Koźlik po jednej. Widzów 1.500.

URANIA KOŁCHOWICE — OŁÓW STRZYBNICA 1:0

DRUŻYNY RADZIECKIE GRAĆ BĘDĄ O PUCHAR

Moskwa. Poraz siódmy już rozegrany zostanie pomiędzy najlepszymi drużynami Związku Radzieckiego turniej o puchar ZSRR.

Historia pucharu datuje się od roku 1936, kiedy to zdobyła go drużyna moskiewskiej Lokomotywy. W 1937 roku puchar przypadł w udziale Dynamo, zaś przez dwa następne lata moskiewskiemu Spartakowi. W 1944 roku wielkie to i zaszczytne trofeum dostało się w ręce leningradzkiego Zenitu, w ubiegłym zaś roku zdobyła go drużyna CDKA (Moskwa).

W tym roku pucharowe mecze rozegrane zostaną we wrześniu i październiku, a udział w nim weźmie 12 klubów pierwszej grupy, dwie zwycięskie drużyny podgrupy oraz dwie drużyny grupy południowej.

Szanse na zdobycie w tym roku pucharu oczywiście największe posiadają wszystkie zespoły pierwszej grupy, z CDKA, Dynamo (Moskwa), Dynamo (Tyfiis) i Torpedo na czele, nie jest jednak wykluczone, że niespodzianki sprawić mogą kluby podgrupy, również grające bardzo dobrze.

PIŁKA NOŻNA W CZĘSTOCHOWIE KKS CZĘSTOCHOWA — VICTORIA 2:1 (1:0)

Częstochowa. W towarzyskim spotkaniu kolejarze odnieli zwycięstwo nad Victorią w stosunku 2:1.

ARKADY BRZEZICKI

PIERWSZE KONKRETNE OSIĄGNIĘCIA PUWF

TEGOROCZNA AKCJA OBOZÓW LETNICH 5.000 MŁODZIEŻY PRZEWINEŁO SIE PRZEZ OBOZY PUWF

Duże zainteresowanie zarówno wśród młodzieży, jak i wśród ogółu sportowców wzbudziła **tegoroczna akcja obozów letnich P. U. W.F. i P.W.**

...Postanawiam z akcją tą zapoznać się bliżej. Okazja nadarza się niebawem. Szybki i zgrabny „Willis", mapa z oznaczonymi, przez zastępcę dyrektora P.U. WF. i PW. do spraw wyszkoleniowych — **ppłk. Górnego** miejscami obozów, aparat foto i... przeciwdeszczowa peleryna — to wszystko, co jest niezbędne w takich razach.

Po drodze inspektor w. f. PUWF. i PW **Zygmunt Nawrocki** zapoznaje mnie z celami i założeniami obozów.

— Jak pan wie, mamy ustawę o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego. Musimy mieć wiele i to dobrych instruktorów na różnych poziomach i w różnych środowiskach.

...Zanim uruchomimy, co się zresztą stanie w najbliższej przyszłości, szkolenie w Wojewódzkich i Miejskich Ośrodkach WF. lub na wyższym poziomie w Centralnym Instytucie WF. względnie w Akademii na Bielanach, musimy już teraz tworzyć kadry kandydatów, przodowników i instruktorów. Niezależnie od tego **przez akcję obozową wyławiamy, uczymy i wychowujemy przyszłych asów sportu polskiego** — wyjaśnia inspektor Nawrocki.

Z dalszych jego słow wynika, że w ciągu bieżącego lata **przez obozy Państwowego Urzędu WF. i PW. przewinęło się około 5000 młodzieży**, a specjalna kartoteka uchwyci wszystkich zdolniejszych instruktorów i sportowców, by pomagać im w dalszym rozwoju, względnie wyzyskać ich przy akcji szkoleniowej.

Baczną uwagę zwrociliśmy na jak najlepszy dobór instruktorów. zarówno jak i na sam dobór miejsc obozów — dodaje inspektor.

Niebawem przekonywuję się o tym na miejscu. Dokładnie zwiedzam obozy i przyglądam się życiu modzieży i jej szkoleniu. Najpierw Międzyrzecze, gdzie znany wszystkim sportowcom ppłk. Bilewski — Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu WF i PW. w Poznaniu udziela mi wyjaśnień, a potem Głębokie koło Szczecina i przemiły obóz „wilków morskich" w Nowym Warpnie leżącym nad zatoką szczecińską. Następnie Sulęcin i Sieraków.

SIERAKÓW — OBÓZ SPORTOWCÓW

Przed zbudowaną w starosłowiańskim stylu bramę wchodzi się na teren obozu. Między olbrzymimi, strzelistymi sosnami rozrzucone są chatki uczestników obozu, wyglądem swym przypominające indiańskie wigwany. **Porządek wszędzie panuje wzorowy. Uwagę moją zwraca duży kopiec obłożony darniną z wąską ścieżką, wiodącą na szczyt zakończony krzyżem „Virtuti Militari".**

— To inicjatywa i praca uczestników obozu — objaśnia mgr. Kowalski, komendant obozu.

Czytam napis wyryty na betonowej płycie: „Pamięci Polskich Sportowców poległych w obronie Ojczyzny". Przypomina mi się mimowoli z innego obozu „Aleja Janusza Kusocińskiego", „ulica Eugeniusza Lokajskiego" i Bronka Czecha. **W ten sposób czci pamięć polskich sportowców nasza** młodzież.

...Szeroką ulicą, przy pięknie ozdobionych domkach schodzimy nad jezioro. **W basenie kilku craulistów trenuje—styl bez zarzutu.** Z drugiej strony basenu odbywa się trening piłki wodnej — przyglądam się z zainteresowaniem, jak dawno nie widzianemu zjawisku.

Na basenie **rozmawiam ze znanymi instruktorami pływania: mjr. Roszką i Wielińskim.** Obaj są zadowoleni ze swych uczniów a jest ich w grupie pływackiej blisko 70.

Wszyscy uczestnicy — mówi Wieliński — opanowali styl, poprawili czasy i to znacznie.

Dla przykładu: piętnastoletni Kornecki (Kraków) poprawił swój wynik na 400 m. stylem dow. o 1,5 min. i dzisiaj przepływa ten dystans w czasie 5 m. 58 sek., na 200 m. zaś stylem dow. osiągnął czas 2 m. 40 s. Taedling (Poznań) na 200 m. styl. dow. osiągnął 2 m. 40 sek. — mimo iż dopiero rozpoczął karierę pływacką. Wasilewski (Szczecin) na 400 m. st. dow. osiągnął czas 6 m. 25 sek. poprawiając czas o 1 minutę. Owczarczak (Poznań) na 100 m. st. grzbietowym zrobił 1 m. 20,8 sek. To są konkretne osiągnięcia!

Z kolei postanawiam odwiedzić grupę lekkoatletyczną, **Morończyk i Zygmunt Kraus** są zadowoleni ze swoich pupilów.

Bez przesady z obozu tego wyjdzie wielu dobrych instruktorów i zawodników, którzy odegrają pewną rolę w naszej lekkoatletyce — mówi Morończyk.

Na ostatnich zawodach 17-letni zawodnik z H.K.S. bydgoskiego w biegu na 800 m. uzyskał doskonały czas 2.02,9 — zobaczymy zresztą go niebawem na mistrzostwach Polski. Dwóch zawodników Hudyna i Zieńczak startując po raz pierwszy w życiu w skoku o tyczce uzyskali wyniki: pierwszy — 285, drugi — 295 cm!

— Wyniki w innych konkurencjach również były zadziwiająco dobre — mówi Kraus.

Jeżeli chodzi o piłkę ręczną, to chyba dostateczną grwarancją poziomu był fakt że wyszkoleniem kierował sam prezes PZPR. Zygmunt Nowak mając do pomocy tej miary instruktorów co Szeremeta, Grzechowiak, Maliszewski, Pechla i Patrzykąt.

Na zakończenie zaputuję komendanta o odżywianie chłopców.

— Odżywianie było w zupełności wystarczające, najlepszy dowód, że 76 % młodzieży przybrało na wadze — mówi mgr. Kowalski.

Po całodziennym pobycie w obozie, po rozmowach z kierownictwem, instruktorami i młodzieżą, opuszczam obóz z wiarą w przyszłość sportu polskiego.

Brzezicki Arkady

LEPIEJ JAK 1945 GORZEJ JAK w 1939

1939, 1945-46

TYTUŁY MISTRZOWSKIE W LEKKIEJ ATLETYCE W LATACH OD 1939 — 1946 R. ZDOBYLI:

100 M.		
1939	Danowski	10.9
1945	Makowski	11,2
1946	Rutkowski	10,7
200 M.		
1939	Dunecki	23,2
1945	Puzio	23.4
1946	Rutkowski	23,3
400 M.		
1939	Zabierzowski	49,9
1945	Kacerz	54,2
1946	Puzio	51,4
800 M.		
1939	Staniszewski	1.55,4
1945	Staniszewski	2,02,2
1946	Staniszewski	1,58.8
1.500 M.		
1939	Staniszewski	3.58,4
1945	Staniszewski	4,20,6
1946	Staniszewski	4.09,8
5.000 M.		
1939	Noji	15.01,4
1945	Półtorak	16.01,0
1946	Jurzak	16,02
10.000 M.		
1939	Kusociński	31.45,6
1945	nie rozgrywano	—,—,-
1946	Płotkowiak	34.13,0
110 M. PŁOTKI		
1939	Joczys	15,8
1945	Maciaszczyk	17,5
1946	Haspul	16,1
400 M. PŁOTKI		
1939	Niemiec	57,7
1945	nie rogrywano	—,-
1946	Puzio	59,9
STAFETA 4 x 100		
1939	AZS Warszawa	44,7
1945	Łódź	46,0
1946	HKS Bydgoszcz	45,5
SZTAFETA 4 x 400		
1939	Warszawa (Polonia)	3.32,2
1945	Warszawa	3.41.6
1946	Cracovia	3,35,4
SKOKI W DAL		
1939	Hoffman	6.91
1945	Grohman	6,19
1946	Adamczyk	6,91
SKOK WZWYŻ		
1939	Gierutto	1.80
1945	Gierutto	1,72
1946	Nikolan	1,75
SKOK O TYCZCE		
1939	Sznajder	390
1945	Grochman	350
1946	Morończyk	3,80
TRÓJSKOK		
1939	Luckhaus	13,91
1945	nie rozgrywano	—,—
1946	Hoffman M.	13,62
KULA		
1939	Tilgner	15,09
1945	Gierutto	14,05
1946	Gierutto	14,82
DYSK		
1939	Friedoruk	45,29
1945	Gierutto	38,98
1946	Gierutto	41,—
OSZCZEP		
1939	Mikrut	58,64
1945	Gburczyk	57,67
1946	Gierutto	55,98
MŁOT		
1939	Kordas	47,70
1945	nie rozgrywano	—,—
1946	Więckowski	41.06
3.000 Z PRZSZKODAMI		
1939		
1945	Nie rozgrywano	
1946	Kłoda	10,26

Z turnieju piłkarskiego OM TUR Brzęczkowice

Brzęczkowice. Z okazji otwarcia boiska OM TUR Brzęczkowice odbył się turniej piłkarski, w którym udział wzięły cztery drużyny.

Wyniki turnieju:

PRZEMSZA DZIECKOWICE — OM TUR BRZĘCZKOWICE 0:2 (0:0)

KKS MYSŁOWICE — RKS WISŁA BRZEZINKA 0:1 (0:0)

WISŁA BRZEZINKA — OM TUR BRZĘCZKOWICE 5:4 (4:2)

W spotkaniu finałowym Wisła Brzezinka odniosła nikłe lecz zasłużone zwycięstwo nad OM TUR w stosunku 5:4, zdobywając tym samym puchar ufundowany przez OM TUR Brzęczkowice. Bramki dla Wisły zdobyli: Warwas dwie, Dąbek jedną i Urbanek dwie Dla pokonanych Polok i Brom po dwie.

„MOTORYZACJA"

Ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Motoryzacja" — organu Zw. Zaw. Transportowców, Automobilklubu Polski i Polskiego Związku Motocyklowego.

Obok szeregu artykułów omawiających zagadnienia motoryzacji kraju, szkolenie kierowców numer przynosi najważniejsze rozporządzenia dotyczące rejestracji pojazdów mechanicznych, oraz dział motocyklowy, ze sprawozdaniami z imprez, m. inn. wyścigu na torze „Ruchu" w Chorzowie - Batorym.

W tych dniach ukaże się drugi numer „Motoryzacji" z rozszerzonym znacznie działem motocyklowym, który zawierać będzie m. inn. reportaże i sprawozdania z IV Raidu Tatrzańskiego.

MECZ DWU NAJLEPSZYCH OSEMEK BOKSERSKICH SL. OZB

ZZK (Tarn. Gory) - RKS Batory (Chorzow) zakonczyl sie wynikiem 15:1 DLA BATOREGO

I... POBICIEM SĘDZIEGO PRZEZ ZAWODNIKA Z. Z. K.

Tarnowskie Góry. W obecności około 2 000 widzów rozegrane zostało w ub. niedzielę w sali Domu Kultury w Tarnowskich Górach spotkanie bokserskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Śląska w klasie A. pomiędzy ZZK Tarn. Góry i RKS Batory Chorzów.

Po niezwykle zaciętych walkach wysokie zwycięstwo odnieśli goście w stosunku 15 : 1.

Sensacją dnia było zwycięstwo zawodnika RKS Batory Kuli nad reprezentantem Śląska Hakubą. Nie mniej sensacyjnie zakończyła się walka w wadze piórkowej między Skupinem RKS Batory i Kicingerem. Zwyciężył Skupin przez k. o. w trzeciej rundzie.

Gospodarze zdobyli jedyny punkt przez Okruszkiewicza, który uzyskał wynik remisowy z Kuszem.

W ostatniej walce dnia w wadze ciężkiej zaszedł pożałowania godny wypadek. W czasie walki sędzia ringowy ob. Banach udzielił napomnienia zawodnikowi Steckiemu. Niezadowolony z takiego orzeczenia Stecki pobił sędziego.

Wobec tego, że był to już drugi wypadek pobicia sędziego przez tego samego zawodnika, Śląski Okręgowy Zw. Bokserski postanowił Steckiego dożywotnio zdyskwalifikować.

Wyniki walki:

W wadze muszej Bazarnik (RKS) po bardzo ładnej walce pokonał wysoko na punkty Dziurę (ZZK). W wadze koguciej Górecki (RKS) wypunktował Misia. W wadze piórkowej Skupin (RKS) znokautował w trzecim starcie Kicingera. W wadze lekkiej Kula (RKS) rozprawił się już w drugiej rundzie z repr. Śląska Hukubą. W wadze półśredniej Kusz (RKS) nie rozstrzygnął walki z Okruszkiewiczem (ZZK). W wadze średniej Nowara (RKS) zwyciężył wysoko napunkty Kaczmarczyka (ZZK).

W wadze półciężkiej Kolonko wypunktował Bańskiego. W wadze ciężkiej Baranowski wskutek zdyskwalifikowania Steckiego uzyskał dwa dalsze punkty dla RKS-u.

Sędziował w ringu ob. Banach na punkty Kulik, Markowski i Mazon.

ZRYW — SIEMIANOWICZANKA 16:0

Świętochłowice. W ub. sobotę miał się odbyć w Świętochłowicach mecz bokserski o mistrzostwo kl. A, Śląskiego OZB pomiędzy Siemianowiczanką a Zrywem (Świętochłowice). Z powodu zdekompletowania drużyny Siemianowiczanki zwyciężył walkowerem Zryw 16:0.

W meczu towarzyskim zwyciężył Zryw 15:1.

Z ciekawszych wyników zanotować warto, zwycięstwo Krawczyka (Zryw), w wadze piórkowej z Bartochą przez ko. w pierwszej rundzie zwycięstwo

Jedyny punkt dla Siemianowiczanki zdobył Pawlik w wadze lekkiej remisując z Urbańczykiem.

* * *

Drużyna WMKS-u Katowice wycofała się z rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie.

* * *

PORAŻKA KOZIOLKA I POLUSA W BYDGOSZCZY

9:7 przegrał znów POZNAŃ z POMORZEM w boksie

SKŁAD POLSKI NA MECZ Z WEGRAMI W KATOWICACH USTALONY

Bidgoszcz (tel. wł.). Na stadionie miejskim w Bydgoszczy odbyło się w ub. niedzielę przy ogromnym zainteresowaniu publiczności **rewanżowe spotkanie bokserskie pomiędzy repr. Poznania i Pomorza.** Jak wiadomo, pierwszy mecz tych okręgów na wiosnę r. b. w Poznaniu zakończył się porażką poznaniaków 6 : 10.

W meczu bydgokim Poznaniowi nie udał się rewanż. Pięściarze Pomorza zwyciężyli tym razem 9 : 7.

Poznań wystąpił w prawdzie znów w osłabionym składzie ale i Pomorze miało w swych szeregach rezerwowych.

W repr. Poznania zabrakło wyznaczonego do kat. półśredniej Vogta wzgl. Jareckiego oraz w wadze koguciej Dominiaka.

W ósemce Pomorza nie walczył w meczu niedzielnym jej „as atutowy" Wikliński oraz Stocki.

Sensacją dnia były porażki dwóch zdawało się stuprocentowych faworytów i zawodników wyznaczonych do reprezentacji Polski na Wszechsłowiański Turniej w Pradze Koziołka i Polusa. Obaj ci zawodnicy znajdują się w chwili obecnej zupełnie bez formy, a zwłaszcza Polus, który już w niczym nie przypomina mistrza Europy sprzed lat dziewięciu. Koziołek miał również bardzo mało do powiedzenia ze wspaniale w tym dniu usposobionym Leczkowskim.

Z drużyny Poznania zawodu nie sprawił jedynie Szymura który pomimo iż walczył w kategorii ciężkiej nie miał zbyt wiele kłopotu z debiutantem Lubowarskim. Również Sobczak w jednej z najładniejszych walk dnia pokonał Bednarza. Resztę punktów „zarobili" poznaniacy n atrzech remisach: Adamskiego, Kiliana oraz Wojewody.

W drużynie zwycięskiej najbardziej podobał się pogromca Koziołka Leczkowski. Również dzielnie spisał się Sowiński w wadze lekkiej. Jóźwiak jak zwykle na poziomie. Zawiódł nieco Borowicz w wadze muszej.

Wyniki tego emocjonującego spotkania były następujące:

W wadze muszej: Kilian (Poznań) zremisował z Borowiczem.

W wadze koguciej: Jóźwiak (Pomorze) wypunktował zdecydowanie Wróblewskiego.

W wadze piórkowej: Leczkowski pokonał na punkty Koziołka.

Po pierwszej naogół wyrównanej rundzie drugie i trzecie starcie należało do Leczkowskiego.

W wadze lekkiej: Sowinski (Pomorze) pokonał na punkty Polusa.

W wadze półśredniej: Adamski (Poznań) zremisował z Cebulakiem.

W wadze średniej: Sobczak zwyciężył zdecydowanie na punkty Bednarza (Pomorze).

W wadze półciężkiej: Wojewoda (Poznań) nie rozstrzygnął walki z Ciszewskim

W ostatniej walce dnia w wadze ciężkiej: Szymura (Poznań) znokautował w drugim starciu Lubowarskiego.

ŻYCIE SPORTOWE STOLICY WIELKOPOLSKI

WARTA (POZNAŃ) — BIELARNIA (KALISZ) 12:4

Poznań (tel. wł.) W bokserskich zawodach o drużynowe mistrzostwo Okręgu Poznańskiego rezer. Warty zwyciężyła Bielarnię Kalisz w stosunku 12:4. Drużyna kaliska zaprezentowała się na ogół korzystnie.

Wyniki techniczne spotkań przedstawiają się następująco:

Waga musza: Smuk (B) uległ po ciekawej walce na punkty Malakowi (W) **Waga kogucia:** Butka (P) przegrał do Skka II (W) z powodu nadwagi. **Waga piórkowa:** Krenc II (P) wygrał na punkty z Świtałą II (W). **Waga lekka:** Winkler (P) został pokonany przez Vogta (W) w drugiej rundzie przez techniczne k. o. **Waga półśrednia:** Lewandowski (P) zremisował z Ziętkowiakiem (W). **Waga średnia:** Wielbiorz (P) zremisował z Jaryszem (W) po żywej wymianie ciosgw. **Waga półciężka:** Zaczewski (P) przegrał do Szymborskiego (W) w trzecim starciu przez techniczne k. o. **W wadze ciężkiej** Kurzawa (P) został pokonnny na punkty przez Manikowskiego. Widzów 2.000 osób.

KKS. POZNAŃ — PROSNA KALISZ 6:0 (4:0)

Poznań (tel. wł.) Kolejarze wystąpili bez swoich najlepszych graczy Skromnego, Białasa, Wojciechowskiego i Polki. Bramki uzyskali: Słoma w 12-ej min. Anioła w 15-ej, Morawiec w 17-ej min. Tarka w 40-tej min., a po zmianie stron Tarka w 22-ej min. i Matuszewski w 42-ej min. gry.

SK VITKOVICKE Zelazarny RUCH Chorzów Batory

Chorzów Batory. W sobotę, dnia 14 bm. rozegrane zostanie na stadionie w Chorzowie Batory niezwykle interesujące spotkanie piłkarskie miedzy SK. Vitkovicke Zelazarny — Ruch.

Drużyna czeska należy do Ligi Morawsko - Śląskiej i w rozgrywkach mistrzowskich zajęła drugie miejsce po Asso Olomuniec, który wszedł do ligi państwowej.

Goście czescy rozegrają na Śląsku tylko dwa spotkania, a mianowicie 14 bm. z Ruchem oraz 15 bm. z Polonią bytomską. KS. Vitkovicke Zelezarny, to klub fabryczny przy Zakładach Hutniczych Witkowice.

Poniżej podajemy skład drużyny czeskiej: Petruszka, Markusek. Pszczolka, Horak, Machotka. Kowalczik. Broskiewicz, Czyż, Gaszman. Starosta, Żarząbek.

Redakcja: Katowice, Sobieskiego 11. Redaguje: Komitet redakcyjny. — Tel. 334-03 i 04. Wydawca: Wydawnictwo Literatura Polska, Katowice. R 17303